Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 45. — ROK XXXIV.

PIĄTEK 18. LUTEGO 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 440

Straszny, niesłychany „zamach na prawa ludu".

Należy zapamiętać: na posiedzeniu Komisji konstytucyjnej 15-go lutego, przedstawiciele „Chjeno-Piasta" domagali się wzięcia pod obrady projektów naprawy sejmowej ordynacji wyborczej, lewica protestowała, a rząd — milczał. Oto jest klasyczny wyraz ustosunkowania się trzech czynników do problemu uzdrowienia naszego parlamentaryzmu.

Co oznacza pozostawienie dotychczasowej ordynacji wyborczej? Oznacza, że przyszły Sejm będzie gorszym i niezdolniejszym do pracy, niż obecny, który jest przecież dość dalekim od ideału. Dwukrotnie cisami socjaliści, którzy dziś bronią złej ordynacji, wyrazili jej swą nieufność, podnosząc zbrojny bunt przeciw rządowi, powołanemu do władzy na podstawie tej ordynacji. Dziś skarżą się — i słusznie — na lekceważenie Sejmu przez rząd. ale przecież winę upadku demokracji parlamentarnej w Polsce ponosi między innymi czynnikami, ordynacja dzisiejsza. Swoim oporem przeciw reformie, kopią grób parlamentaryzmowi w Polsce, odstręczają od niego masy i czynią je podatne na hasła komunistyczne. a inteligencję pchają w objęcia dyktatora lub wypędzają z areny-walk politycznych. P. Niedziałkowski napisał niedawno apologję demokracji parlamentarnej, a tymczasem jego towarzysz partyjny p. Czapiński. odrzucając projekty naprawy Sejmu, działa na korzyść największych wrogów parlamentaryzmu.

P. Czapiński pisze w „Robotniku": „Użyjemy wszelkich dostępnych nam środków. aby odeprzeć nową próbę zamachu na demokratyczne prawa ludowe". Nową próbę? Czyżby p. Czapiński doszedł już do przekonania. że pierwszą, starą próbą był rokosz majowy? I o jakież to chodzi prawa? Żadnego z demokratycznych pięciu przymiotników nikt usunąć nie zamierza. zresztą wymagałoby to kwalifikowanej większości w Sejmie. Chodzi o zmniejszenie liczby posłów dla ułatwienia pracy Sejmu. Chyba nie jest to zamach na „prawa ludu"? Chodzi dalej o wprowadzenie na zachodzie i w centrum państwa okręgów trzechmandatowych, aby ograniczyć rozbicie wyborcze i — co za tem idzie — rozproszkowanie polityczne Sejmu. Gdzież tu jest krzywda ludu? Na Kresach wschodnich domagają się partje umiarkowane 5 lub 6 mandatowych okręgów, by przedstawicielstwo zapewnić polskiej mniejszości. Żądają dalej uwzględnienia przy rozdziale mandatów między okręgi siły gospodarczej i kulturalnej ludności tych okręgów. W ten sposób wejdzie do Sejmu więcej Polaków niżby to wynikało z ich procentu ludnościowego, ale przezto wejdzie także wiecej polskich socjalistów, Wyzwoleńców i t. d. Chyba każdy Polak rozumie. że przy obecnych nastrojach na Kresach, przy wpływie bolszewickiej agitacji, nędzy i złej administracji wybrani tam zostaną posłowie wrogo dla państwa usposobieni. W interesie państwa leży, by wybrano ich najmniej. Za 5 lat. gdy stosunki się zmienią i państwowa idea utwierdzi się wśród ludności kresowej, można będzie zmienić także ordynację. Gdzież tu jest zamach na prawa ludu? Napewno nie życzymy sobie wielu Czapińskich w Sejmie, ale wybierając z dwojga złego. sądzimy, że dla państwa będzie lepiej, jeśli wejdzie do Sejmu np. 2 Czapińskich, niż Czapiński i Taraszkiewicz. Myślą przewodnią reformatorów ordynacji nie jest zatem „osłabienie proletarjatu w państwie i pomniejszenie jego wpływów", jak twierdzi p. Czapiński, ale jest nią hasło: jak największa w Sejmie ilość Polaków i państwowców polskich. i jak najmniej takich posłów, którychby potem rząd Piłsudskiego musiał ze Sejmu przenosić do więzienia. Jeśli w przyszłych wyborach poniesiemy klęskę. w takim razie zmieniona przez prawicę ordynacja, wzmocni w Sejmie lewicę. W nieszczęściu tem będziemy mieli przynajmniej tę pociechę, że będzie nią lewica polska.

Niepotrzebnie straszy p. Czapiński okręgami jednomandatowymi, za którymi się oświadczają piastowcy. Do ich wprowadzenia trzebaby zmienić Konstytucję. Nie są one dzisiaj na czasie, ale niemniej jest prawdą, że byłyby przystosowane lepiej do kultury politycznej naszego włościaństwa i ambicjonowałyby posłów do pracy w wyższym stopniu, niż system obecny, przy którym związek posła z wielkim okręgiem wiejskim musi być luźnym. Można atoli bez żadnej szkody dla „praw ludowych" uchwalić swobodę głosowania na nazwiska w zakresie jednej listy kandydackiej. Wyborca wybierałby wówczas przynajmniej... porządek kandydatów na liście, którą mu zarząd stronnictwa narzuca...

Można więc wprowadzić pewne ulepszenie ordynacji obecnej, bez zamachu na pięć świętych przymiotników. Jeśli jednak do żadnej reformy nie dojdzie i Sejm przyszły będzie rozbijany przez ukraińców, białorusinów. komunistów, to wtedy dopiero, p. Czapiński. przyjdzie zamach na owe przymiotniki! Dzisiaj „Robotnik" nazywa stronnictwa umiarkowane „faszystami". co jest tylko figurą retoryczną; faszyzm prawdziwy narodzi się jednak, gdy upadnie zupełnie wiara polskiej inteligencji i polskiej młodzieży w parlament. W maju r. 1926 broniono jeszcze Sejmu, my chcemy stworzyć Sejm, za którym stanąłby w czasie nowego maja cały naród, PPS. przygotowuje Sejm, który wzmocni istniejącą, albo raczej wywoła nową dyktaturę.

Pisaliśmy wczoraj, że sytuacja musi się wyjaśnić. Niech obywatele wiedzą, kto jest za słabością, a kto za wzmocnieniem Sejmu. Stronictwa umiarkowane winny rozszerzyć kampanję na kraj cały, będzie to wyborcza przygrywka do wyborów. Naprawa Sejmu nie jest złem hasłem wyborczem.

Jan Matyasik.

Burzliwe demonstracje w Kownie.

Warszawa. (Telef. wł.). W Kownie odbyły się poważne demonstracje opozycji przy udziale **akademików, socjalistów i innych. Demonstrowało około 6000 ludzi, którzy usiłowali dotrzeć do gmachu sejmu, przeszkodziła im jednak policja.** Wobec tego część demonstrantów **zaatakowała gmach prezydjum rady ministrów, gdzie wybito kilka szyb.** Wskutek naprężonej sytuacji **zarządzono pogotowie wojskowe.**

—o|o—

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd rozpatruje sprawę uproszczenia **wydawania paszportów na wyjazd zagranicę.** Uproszczenia te polegać będą na przekazaniu przez pewne urzędy **wojewódzkie właściwym starostwom uprawnień wydawania decyzji w sprawie przyznania paszportu.** Ostateczną decyzję wydaje minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu.

Obrady Senatu.

Warszawa. (Telef. wł.). Obrady Senatu rozpoczęły się od wspomnienia pośmiertnego z powodu śmierci sen. **Tomasza Szczeponika,** wybitnego działacza niemieckiego na Śląsku. poczem złożył ślubowanie sen. Roman **Jarmułowicz,** który wchodzi na miejsce senatora **Misiołka.** W dalszym ciągu posiedzenia sen Posner, Hempel i Kozłowski przedstawili umowy międzynarodowe.

Program prac Senatu.

Warszawa. (PAT) Pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego **zebrał się konwent seniorów Senatu,** na którym ustalono **porządek obrad nad budżetem w Senacie.** Obrady nad budżetem w Senacie **rozpoczną się 2 marca o godz. 10.30, referatem ogólnym.** Począwszy od 3 marca do 11 włącznie, Senat będzie **prowadził dyskusję szczegółową nad poszczególnemi częściami budżetu.** Głosowanie zaś odbędzie się **w dniu 15 marca o godz. 10.30 rano.**

Ponadto skontyngentowano czas na dyskusję. Na wniosek sen. Posnera (PPS). postanowiono, w porozumieniu z Sejmem, zorganizowa! **kasę pogrzebową** dla zabezpieczenia kosztów pogrzebowych członków parlamentu.

Obrady nad ustawami samorządowemi.

Warszawa. (Telef. wł.). Dziś przez cały dzień toczyły się obrady **komisji administracyjnej Sejmu.** Przedstawiciel rządu dyrektor departamentu **Weissbrot** złożył krótkie oświadczenie w sprawie ustaw samorządowych i nawiązał do słów wicepremjera Bartla, w których rząd zastrzega sobie **wolną rękę w sprawie ordynacji wyborczej do gmin w Małopolsce,** oraz oświadczył. że z tego nie wynika. aby rząd **nie zgodził się na zasady ordynacji, jakie zostaną ustalone po porozumieniu się w kołach poselskich.** Gdyby takie porozumienie zostało zawarte. to rząd **odpowiednio do tego się ustosunkuje.** Obrady zakończyły się przyjęciem wniosku posłów: **Kozłowskiego, Kiernika. Herza i Dymowskiego.**

W braku ogólnej dyskusji nad wnioskiem posłów Ledwocha, Bogusławskiego i Fijałkowskiego (nad t. zw. małą ustawą samorządową — przyp. Red.), odroczono głosowanie. oczekując od rządu w myśl zapowiedzi wicepremjera Bartla, złożonej w Sejmie w dniu 11 lutego. zajęcia na następnem posiedzeniu **komisji jasnego konkretnego stanowiska w sprawie samorządów wogóle, a więc i w stosunku do powyższego wniosku, jakoteż do całokształtu ustaw samorządowych, objętych projektami komisji.** — W razie dalszego negatywnego stanowiska rządu, komisja **zdecydowana jest przejść do trzeciego czytania projektów ustaw, uchwalonych w drugiem czytaniu przez komisję administracyjną.**

Dyskusja nad monopolami

w senackiej komisji budżetowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej **sen. Adelman** zreferował dział monopoli i podniósł **konieczność stworzenia wspólnej dyrekcji dla wszystkich monopoli.** Tak samo byłoby wskazanem **wprowadzenie magazynów sprzedaży.** Intencją rządu jest, aby **wogóle sacharynę usunąć ze sprzedaży, z wyłączeniem oczywiście celów leczniczych.** Referent poruszył również sprawy **monopolu solnego i wskazał na zbyt wysokie koszta produkcji soli w Ciechocinku.**

Przy omawianiu monopolu tytoniowego sen. Adelman, udzieliwszy szczegółowych wyjaśnień o rozwoju tego monopolu. **przeprowadził porównanie naszego monopolu tytoniowego z monopolami: włoskim, austrjackim i czechosłowackim.** Sen .Adelman wskazał, że **dochody monopolu czechosłowackiego wynosiły w roku 1925 49.3 miljonów dochodu brutto, austrjacki 47 miljonów, nasz 52.5, włoski zaś 75 miljonów.** Referent domaga się **energicznej walki z przemytnictwem, oraz zgłosił rezolucję w sprawie utworzenia dla robotników fabrycznych funduszu emerytalnego.**

W dyskusji zabierali głos senator **Rotenstreich, Szarski, Kaniewski, Kędzior, Krzyżanowski, Zubowicz i marszałek Trąmpczyński.**

P. P. P. (Pędź po posady).

Warszawa. (Telef. wł.). Prezydent Rzplitej mianował Jerzego **Dreckiego** dyrektorem departamentu w ministerstwie pracy, radcę prezydjum rady ministrów **M. Szerera** dyrektorem departamentu ogólnego w ministerstwie oświaty, podprok. Stanisława **Czerwińskiego** prokuratorem przy Sądzie Najwyższym, prokuratora przy sądzie okręgowym **K. Rudnickiego** prokuratorem przy Sądzie Apelacyjnym, zaś panów **Z. Frączkowskiego i H. Hermana** dyrektorami w ministerstwie poczt. Członkami Komisji Ankietowej zostali mianowani **Z. Helperin i J. Szwiertnia.**

—0—

BIULETYN POLSKIEGO ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO O STANIE POGODY W ZAKOPANEM. Prognoza na dziś t. j. 17 b. m): Przeważnie pochmurno. drobne opady śnieżne, lekki mróz. wiatry zachodnie Warstwa śniegu w Zakopanem 38 cm.. w .Morskiem Oku 178 cm., na Hali Gąsienicowej 63 cm.

Podział administracyjny państwa.

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd przygotowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie **podziału administracyjnego państwa.** Zgodnie z artykułem 44 Konstytucji podział administracyjny państwa **ma być uregulowany przez osobną ustawę.** Dotąd jej niema. Podział dotychczasowy **istnieje na zasadzie tymczasowych ustaw i rozporządzeń.**

Obniżono taryfę kolejową

na węgiel idący zagranicę.

Warszawa. (Telef wł.). W środę obradował komitet ekonomiczny rady ministrów pod przewodnictwem ministra skarbu **Czechowicza,** w zastępstwie chorego wicepremjera Bartla, którego choroba **przeciągnie się jeszcze tydzień.**

Uchwalono obniżyć taryfy kolejowe na węgiel eksportowany z 10 i pół na 7 i pół zł. od tony dla transportów, idących do Tczewa i na 8 zł. dla transportów idących do Gdańska. Następnie przeprowadzono dyskusję nad **podwyższeniem cen cukru, ale jej jeszcze nie zakończono.** Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się na posiedzeniu czwartkowem.

Grozi nam deficyt bilansu handlowego.

Jak się dowiadujemy, bilans handlowy za styczeń będzie równie aktywny, jak w poprzedn. miesiącach. Rozmiary jednakowoż tej **aktywności będą znacznie mniejsze.**

Jakkolwiek nie możemy **już podać** konkretnych cyfr, niemniej stwierdzić należy w styczniu **wydatną redukcję, przedewszystkiem importu, a następnie eksportu. Luty natomiast da nam deficyt, który utrzymywał się będzie w ciągu dalszych miesięcy.**

Mimo tych niepomyślnych prognostyków sfery rządowe nie obawiają się **zbyt silnego wpływu deficytu handlowego na naszą walutę w sensie ujemnym.**

Optymizm swój opierają **one** na pokaźnych zapasach walutowych Banku Polskiego, które wystarczą, według zapewnień rządowych, do nowych żniw.

Ta ocena sytuacji przez czynniki urzędowe **spotyka się częściowo z krytyką sfer** gospodarczych, które pesymistycznie zapatrują się na sytuację, uważając. że właśnie **deficyt handlowy niesie z sobą niebezpieczeństwa dla złotego,** z uwagi na jego psychicznie szkodliwy **wpływ na nasz płochliwy rynek pieniężny.**

O czem piszą inni?...

Sejm spełnił swój obowiązek.

Nie uchwalono, pisze „Rzeczpospolita", p. Bartlowi votum nieufności, gdyż nie zachodziła tego potrzeba i nie leżało to w interesie państwa.

„Przywódcy stronnictw narodowych mogli zauważyć niedwuznaczną grę, jaką uprawiali „sanatorzy moralni" w sprawie p. Bartla. Kto jak kto, z powodu utrącenia p. Bartla najbardziej oni byliby zadowoleni, im to właśnie prawica i centrum poszłyby na rękę".

Większość centrowo-prawicowa, pisze „Polonia", powstrzymała demagogję lewicy i nie dopuściła do naruszenia równowagi budżetowej.

„Dziwnem było w sprawie tej równowagi budżetowej stanowisko Rządu. Zwykle w takich wypadkach Rząd interwenjuje, tymczasem obecnie Rząd zachował jak największą obojętność, nie zgłaszając żadnych poprawek do trzeciego czytania, chcąc całą odpowiedzialnością za budżet obciążyć Sejm".

Sejm zatem, kończy „Polonia", spełnił swój obowiązek i jeszcze raz okazał swą żywotność.

Wojna celna a rokowania o pożyczkę.

„Czas" sądzi, że zerwanie rokowań z Niemcami nie zaszkodzi naszym rokowaniom o pożyczkę w Ameryce, bo i Niemcy dostały po roku 1924 kolosalne pożyczki mimo wojen celnych z wszystkimi sąsiadami.

„Fakt zerwania rokowań przez Niemcy ani bilansu naszego nie wstrząśnie, ani budżetu nie zachwieje, ani rządu nie obali. To ostatnie okazało się w sobotę.

Wreszcie wzgląd polityczny. Krok niemiecki wywołał najgorsze wrażenie w całej Europie. Przyznają to nawet dzienniki niemieckie, stwierdzając, że „agitacja polska wyzyskuje zerwanie zręcznie przeciw Niemcom" („Berl. Tageblatt"). Istotnie i dzienniki angielskie (z „Timesem" na czele) i francuskie zrozumiały je jako krok polityczny, obliczony na zamącenie stosunków pokojowych na wschodzie. Gdyby jeszcze w Anglji lepiej się zorjentowano, że Niemcy mają zamiar mącić każdą europejską, używając za moździo Sowiety to i oburzenie byłoby o wiele większe".

Państwo „narodowe", czy „narodowściowe"?

Poseł Bryła (profesor warszawskiej politechniki) poruszył w niedzielnym numerze naszego pisma arcyważną sprawę naszej państwowej polityki: stosunku do mniejszości narodowych; a oświadczywszy, że są dwie tylko w tym względzie drogi dla Polski; „państwie narodowe" lub „narodowościowe", — wyraził życzenie, by się społeczeństwo zdecydowało, po której z tych dwóch dróg państwo polskie iść powinno.

Sądzę, że takie stawianie sprawy nie zaprowadzi nas do celu. Dwa bowiem powyższe pojęcia zbyt są ogólnikowe, by na ich podstawie można było zagadnienie ustroju naszego państwa stawiać i rozwiązywać. Wkłada się w nie treść dowolną i również dowolne wyciąga się wnioski. Dowodem jest choćby niedzielny odczyt pos. St. Grabskiego, który w uproszczeniu problemu narodowościowego poszedł jeszcze dalej, bo postawił nas przed dylematem: „państwo narodowe, albo — bolszewickie".

Należałoby zacząć zatem nie od decyzji, czy mamy być państwem narodowem, czy też narodowościowem, ale od ustalenia i wyjaśnienia, co się w każdem z tych pojęć mieści.

Otóż pojęcia te można brać w dwojakiem znaczeniu: statystycznem, albo ustrojowem. Jeśli bierzemy je w pierwszem, to nie ulega wątpliwości, że Polska jest państwem narodowościowem; mamy ponad 30 procent obcych narodowości w państwie, — co trzeci obywatel należy do niepolskiej narodowości. To są fakty, których nie zmienimy, — fakty mające wymowę.

Ale też — sądzę — w obecnej dyskusji nie ten punkt widzenia wchodzi w rachubę. Narodowa Demokracja, która kwestję: „państwo narodowe, czy narodowościowe" wprowadziła wie przecież, jaki jest stan rzeczy. Jeśli więc mówi o konieczności wybierania między „państwem narodowem" a „narodowościowem", to najwidoczniej nie w znaczeniu statystycznem ale ustrojowem. Jeśli tak, to — nasuwa się pytanie — co przez te pojęcia rozumie?

Dość trudno znaleźć jasną odpowiedź na to pytanie w publicystyce Nar. Demokracji. Prof. Rybarski w swej książce: „Naród, jednostka i klasa" załatwia się z tą sprawą dość lekko. W jednem miejscu (str. 238) mówi, że państwo narodowościowe jest wtedy, kiedy „jest zorganizowane na podstawie równouprawnienia" (wszystkich mieszkających na terenie państwa narodowości); z czego wynika, że „państwo narodowe" jest wtedy, kiedy pełnię praw przysługuje jednemu tylko narodowi, „narodowi-gospodarzowi". A mniejszości narodowe? Wobec tych — pisze prof. R. na str. 240 — „państwo narodowe może (!) uznawać pewne (!) prawa mniejszości". Jest to zbyt ogólnikowe ujęcie, by mogło zadowolić. Czuje to prof. R. sam, skoro po szczegóły odsyła nas do „praktycznych wskazań", których wiele w swojej książce podaje. Szukamy ich więc.

W rozdziale traktującym o stosunku „narodu-gospodarza" do mniejszości narodowych (str. 173) przytacza prof. R. naprzód słowa Dmowskiego z jego „Myśli nowoczesnego Polaka":

„Historja — mówi Dmowski — coraz wyraźniej udowadnia, że n. p. energiczna, bezwzględna polityka Prus, posługująca się fałszem (!) i wiarołomstwem (!), nie cofająca się przed najbrutalniejszym (!) gwałtem (!), dała potęgę Prusom i stała się źródłem odrodzenia Niemiec".

Stąd wniosek — pisze Dmowski — iż „wszelka zdobycz bez względu na to, jaką drogą osiągnięta, może stać się podstawą pomyślności narodu, że zatem w stosunkach między narodami niema słuszności i krzywdy, jest tylko siła i słabość".

Do tych słów Dmowskiego dodaje prof. R., że „pogląd ten był tylko stwierdzeniem faktów", pozwalając domyślać się że i dziś obóz narodowo-demokratyczny na nim swoją koncepcję „państwa narodowego" opiera.

Wyrzucała nam niedawno „Myśl Narodowa", że niepotrzebnie wszczynamy dyskusję na temat stosunku nacjonalizmu do religji i do moralności chrześcijańskiej. Na tym przykładzie widzi się, jak ona, niestety, jest potrzebną.

Założenia bowiem „państwa narodowego" ustalone przez Dmowskiego (Balickiego) i Rybarskiego, nie są zgodne z moralnością chrześcijańską. Zasada, że w stosunkach między narodami „niema słuszności i krzywdy", a obowiązuje prawo siły, jest tak samo sprzeczna z chrześcijaństwem, jak zasada walki klas.

W przeciwieństwie do nacjonalizmu opiera się chrześcijańsko-społeczny obóz o zasadę, że i w stosunkach między narodami obowiązuje moralność chrześcijańska, — że więc i tu obowiązują pewne prawa. Są to prawa narodów do wolności, zjednoczenia i do rządzenia się sobą, o ile dany naród ma potrzebne warunki, — do pielęgnowania zaś swej kultury, o ile tych warunków nie ma i o ile z tego względu wchodzi w obręb państwa drugiego narodu.

Naród polski ma do wykonania obydwa te prawa: — rządzenia się u siebie w myśl dziejowej swojej misji (być gospodarzem na „swoich śmieciach") i zapewnienia mniejszościom narodowym tych warunków, które im są potrzebne do pielęgnowania swej narodowej kultury.

Nie wiemy, czy Narodowa Demokracja (Z. L. N., „Obóz Wielkiej Polski") uzna tę koncepcję za odpowiadającą „państwu narodowemu", czy też „narodowościowemu"; nie o to chodzi. Ogólnikami i frazesami nic się nie zrobi. Ale to wiem, że **„państwo narodowe" według pomysłu Dmowskiego z „Myśli nowoczesnego Polaka", Balickiego i Rybarskiego, odrzucić muszą wszyscy ci, którzy moralności chrześcijańskiej nie zacieśniają do życia prywatnego, ale chcą, by zawładnęła życiem pu blicznem i życiem zbiorowem, — nie zgodzi się na nie obóz chrześcijańsko-społeczny.**

Naszem hasłem jest: nie państwo narodowe, nie państwo narodowościowe, ale państwo chrześcijańskie!

W. Z.

O wykonanie Konkordatu.

Konstrukcja i prawa Rad Parafjalnych.

Proces komisji rządowej dla spraw związanych z wykonaniem konkordatu, o których wczoraj donosiliśmy, natrafiając na znaczne trudności z powodu nacisku pewnych kół (bliskich obecnemu rządowi). Przyczyna tych trudności jest znana; chodzi o to, by stosunek państwa do Kościoła nie przybrał charakteru porozumienia i stałości w myśl zasad ustalonych konkordatem, ale by w tej dziedzinie panował dotychczasowy stan niepewności i tarć, wygodny dla tych, którzy na niezgodzie między państwem a Kościołem chcą robić polityczne interesy. Odnosi się to do P. P. S. i radykalnej lewicy łącznie z obozem skupiającym się około organu p. Piłsudskiego, „Głosu Prawdy".

Z powodu nacisku tych kół sprawa wykonania konkordatu dotąd nie przyniosła rezultatów. W tej sprawie pisze „Polak-Katolik":

„Pierwsze posiedzenie przedstawicieli komisji papieskiej i rządowej odbyło się dn. 28 stycznia. Omawiano na tem posiedzeniu projekt komisji papieskiej w sprawie ustawy o składkach na rzecz kościołów parafjalnych. Projekt ten szedł w tym kierunku, aby prawo obciążania parafjan podatkiem nadać Radzie Parafjalnej, która za podstawę obliczeń przyjmie pewien stosunek procentowy do sum podatków bezpośrednich, płaconych przez danego obywatela na rzecz państwa. Przyczem Rada Parafjalna o ile podatek na rzecz kościoła nie przekracza 50 procent podatku bezpośredniego, może nałożyć go bez zezwolenia władz administracyjnych, w przeciwnym razie musi uzyskać zgodę odnośnych organów państwowych. W skład jej, zgodnie z postulatami komisji, miały w połowie wchodzić osoby zamianowane przez odpowiedniego biskupa, w połowie zaś wybrane przez parafjan pod przewodnictwem proboszcza.

Projekt powyższy w opracowaniu komisji papieskiej podobno nie został przyjęty przez czynniki rządowe a to z tego powodu jak donosi „Epoka", iż konstrukcja Rady Parafjalnej o tak znacznych kompetencjach nasuwa poważne „wątpliwości natury formalnej". Znowu wątpliwości. Stwierdzić tu należy, że postulaty komisji papieskiej we wszystkich sprawach dotyczących realizacji Konkordatu opierają się na przepisach nowego Kodeksu prawa kanonicznego. Na tych też przepisach oparta jest konstrukcja Rady parafjalnej, określona przez Komisję papieską w projekcie przedłożonym przedstawicielom rządu. A jak wiadomo przepisy prawa kanonicznego w całości są aprobowane przez naszą Konstytucję i Konkordat, gdzie jest zaznaczone, że Kościół rządzi się w Polsce swojemi prawami".

Drugą sprawą, która interesuje katolicką opinję obecnie, jest znany okólnik min. Bartla, ustalający obowiązkowość praktyk religijnych w szkole. P. P. S. domaga się wycofania go, a w tym względzie idzie jej na rękę socjalistyczny Związek zawodowy naucz. szkół średnich.

Oczywiście odwołanie okólnika musiałby katolicy odczuć jako ustępstwo rządu na rzecz antykatolickich prądów i zagrożenie praw religji w szkole.

Fortyfikacje niemieckie.

II.

Fortyfikacje na obszarze Prus Wschodnich i ich znaczenie. — Konsekwencje dla Polski

B). Z niemieckich fortyfikacyj, znajdujących się na obszarze Prus Wschodnich, zasługują na szczególną uwagę:

1) Linja stanowisk obronnych, osłaniających niektóre przejścia, cieśniny i węzły komunikacyjne, znajdujące się pomiędzy tamtejszemi, nieraz bardzo rozległemi jeziorami. Linja ta jest oddalona 60 do 30 km. od polskiego odcinka Suwałki — Augustów — Grajewo — Szczuczyn — Kolno — Chorzele i zawiera następujące umocnienia: Punkt oporu Darkiejmy; twierdzę mniejszego stylu Boyen (nazwa niem.) w pobliżu miejscowości Lec; cztery punkty oporu, okalające miejscowość Ryn od wschodu i południowego wschodu; punkt oporu Mikołajki; punkt oporu Dybówka; cztery punkty oporu okalające miejscowość Szczytno z północnej, wschodniej i południowo-zachodniej strony. Ponadto lesisty teren, rozpościerający się pomiędzy Dybówką a Szczytnem, jest przerznięty zwartą linją sztucznych przeszkód, w pośród których zostały umieszczone w odpowiedniem oddaleniu jednokilometrowem liczne blokhauzy.

Na linji Mazurskich Jezior znajduje się więc razem co najmniej 60 jednostek fortyfikacyjnych, w tem 35 mniejszych.

2) Mosty linji kolejowej prowadzącej z Tylży przez Gierdawy i Olsztyn do Torunia a znajdujące się na odcinku Gierdawy—Iława, oraz niektóre węzły kolejowe tego odcinka, stoją pod niemiecką osłoną fortyfikacyjną. Z poszczególnych zaś punktów oporu znajdują się: jeden pod Gierdawami, pięć pomiędzy Gierdawami a Wartemborkiem, jeden pod Wartemborkiem, jeden pomiędzy Olsztynem a Ostrodem, jeden pod Bergfredą, wreszcie jeden pod Iławą. Razem: 12 mniejszych fortów.

3) Grupa fortyfikacyj lądowych i morskich w większym stylu:

a) Twierdza pierścieniowa Królewiec, okolona 12 fortami.

b) Mniejsza twierdza pierścieniowa Piława na Mierzei Świeżej, otoczona 6 fortami; zamykająca dojazd do Królewca z Zatoki Gdańskiej.

c) Twierdza półpierścieniowa Malbork, otoczona od wschodu i południa 7 fortami.

d) Port wojenny Gdańsk jest otoczony od strony Zatoki Gdańskiej 11 fortami, dostęp zaś od lądowej strony zachodniej z Żukowa i od południowej strony z Pruszcza jest zamknięty jednym fortem. Ponadto na wschód od Gdańska w oddaleniu 10 km. znajduje się jeden fort zamykający ujście Leninki do morza oraz komunikacje lądowe, wiodące z Gdańska w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim.

Wszystkie w powyższym ustępie B) naprowadzone fortyfikacje utrudniają domniemanemu nieprzyjacielowi działania wojenne na terenie Prus Wschodnich i przewlekają je, z drugiej zaś strony umożliwiają Niemcom obronę Prus Wschodnich przy użyciu stosunkowo sił mniejszych i przy jednoczesnem poszukiwaniu rozstrzygnięcia swoich sił głównych na innem terytorjum. Jeśliby zaś kierownictwo wojsk niemieckich zdecydowało się na poszukiwanie rozstrzygnięcia wojennego w Prusiech Wschodnich, natenczas mogłoby drogą morską, ewentualnie pod osłoną wojennej floty bolszewickiej, przerzucić swe armje do rejonu Gdańska i Malborka oraz Królewca, podczas gdy ich podrzędne siły operacyjne miałyby za zadanie, na linji fortyfikacyjnej Jezior Mazurskich powstrzymać nacierającego przeciwnika aż do czasu ukończenia koncentracji swoich sił głównych. Poza tem twierdze niemieckie, znajdujące się na wybrzeżu Zatoki Gdańskiej, umożliwiają Niemcom obronę Prus Wschodnich przeciw ewentualnemu natarciu od strony morza.

Tych kilka uwag powyższych — tak sądzę przynajmniej — wystarczy, by pod względem technicznego przygotowania obrony naszego kraju wysnuć z nich odpowiednie konsekwencje. Będzie to połączone z ogromnymi wydatkami pieniężnymi, które jednakże ze względu na naszą ogólną sytuację skarbową, nie mogą być powodem dalszego zwiększania naszego budżetu wojskowego. Wobec tego mamy o jeden powód więcej, by przez jak najrychlejsze zaprowadzenie jednorocznej służby w wojsku stałem, potrzebne pieniądze dla wspomnianego celu się znalazły. Jednocześnie przez zaprowadzenie jednorocznej służby, będziemy w stanie nasze wojsko liczebnie znacznie powiększyć, nie zmniejszając bynajmniej jego bitności. Jeśli do tego jeszcze uwzględnimy konieczność zredukowania tych broni, które na swem pierwotnem znaczeniu już dawno nieco utraciły, oraz uwzględnimy konieczność zredukowania pewnych służb zanadto wybujałych, a nawet zbędnych, to uzyskamy pożądane oszczędności pieniężne, któremi pokryjemy inne i nawet bardzo piekące wydatki na cele obronne. Poza tem jednoroczna służba umożliwi nam z czasem przejście na powszechną służbę wojskową o systemie milicyjnym, którego system jest nietylko muzyką, ale wprost ideałem, już niedalekiej przyszłości.

Kraków, 12 lutego 1927 r.

Springwald Stanisław,
gen. dyw. w st spocz.

Stosunki litewsko-niemieckie.

Obecni sternicy Litwy, prezydent Smetona i premjer Waldemaras, uważani są za germanofilów. Spodziewano się więc, że przynajmniej z Niemcami będzie rząd kowieński utrzymywał przyjazne stosunki. Wszak z innemi państwami pozostaje Litwa na stopie jak najgorszej. Sowiety protestują gwałtownie przeciwko tępieniu komunizmu, a chęć porozumienia i sympatje dla Polski to w oczach obecnych władców Kowna niemal zdrada narodowa. Ale i stosunki niemiecko-litewskie nie są serdeczne. Rząd berliński chce wciągnąć Litwę w orbitę polityki Niemiec, a rząd Waldemarasa pragnie opierać się o Niemcy na terenie międzynarodowym. Gospodarcza zależność Litwy od Niemiec wzrasta z każdym rokiem tak, iż pojawił się nawet projekt unji celnej między Litwą a Niemcami. Poseł niemiecki w Kownie rozpoczął już podobno rokowania w tej sprawie. Jednakże na drodze do ściślego sojuszu Litwy z Niemcami leży wielka przeszkoda, którą jest sprawa mniejszości niemieckiej w Kłajpedzie. Mniejszość ta jest właściwie większością. Wprawdzie według przedwojennej statystyki niemieckiej Litwini stanowili blisko połowę ludności i dlatego traktat wersalski odłączył Kłajpedę od Niemiec, ale Niemcy górują kulturalnie i gospodarczo. A ponieważ pod rządami Litwinów zaczęła Kłajpeda coraz bardziej upadać, więc ludność masowo oddaje głosy na listy niemieckie. Coprawda nietylko w Kłajpedzie można stwierdzać przyrost głosów niemieckich, niotylko Litwa nie może zdobyć się na administrację lepszą od niemieckiej. Jednakże klęski litewskie na terytorjum Kłajpedy przybrały rozmiary wprost katastrofalne. W wyborach do sejmiku kłajpedzkiego, które odbyły się w październiku 1925 r., Niemcy zdobyli 27 mandatów na 29. W sejmie kowieńskim ludność Kłajpedy (ogółem 142.000) jest reprezentowana również przez Niemców. To też nacjonaliści niemieccy nie uważają sprawy przynależności państwowej Kłajpedy za rozstrzygniętą. I nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby popierali wysunięty przez paneuropejskich pacyfistów plan podarowania Litwy wraz z Kłajpedą Polsce. Wszak po wyłudzeniu Pomorza w imię „względów gospodarczych i komunikacyjnych" możnaby odebrać obszar Kłajpedy w imię praw etnograficznych.

Z sejmikiem z tak przygniatającą większo-

ścią niemiecką nie może rząd kowieński dojść do porozumienia. Raz po raz wybuchają konflikty na tle szanowania zagwarantowanej Kłajpedzie autonomji. Rząd narzuca Kłajpedzie litewskich urzędników.

Do t. zw. dyrektorjatu, który kieruje administracją Kłajpedy. powołano niedawno znowu dwu Litwinów. Było rzeczą jasną, że sejmik uchwali wobec tego votum nieufności, które według postanowień konwencji kłajpedzkiej powinno spowodować ustąpienie dyrektorjatu. By tego uniknąć, gubernator Kłajpedy Zakauskas odroczył posiedzenie sejmiku a potem w dniu 22 stycznia rozwiązał go. Rząd kowieński ma nadzieję, że nowe wybory wypadną lepiej, bo nie będą głosowali optanci na rzecz Niemiec i dzięki stanowi wyjątkowemu, jaki istnieje na całej Litwie od zamachu grudniowego. Zniesienie wolności zgromadzeń oraz represje wobec prasy niemieckiej, oskarżanej o pobieranie zasiłków od rządu Rzeszy, mają ułatwić Litwinom walkę wyborczą.

Wszystkie te zarządzenia wywołały wśród Niemców kłajpedzkich ogromne wzburzenie tak, iż pojawiły się pogłoski o możliwości przewrotu, przy pomocy wschodnio-pruskich organizacyj wojskowych.

Nie ulega wątpliwości, że w walce wyborczej znów zwyciężą Niemcy i że w wyborach nacjonalistom litewskim również trudno będzie porozumieć się z ludnością Kłajpedy. Gdyby na tem tle doszło do zaostrzenia się stosunków Litwy z Rzeszą. to może wreszcie zwyciężyłaby w Kownie idea nawiązania stosunków przynajmniej gospodarczych z Polską. Z wszystkimi sasiadami państewko litewskie walczyć nie potrafi.

S. S.

Z Krościenka wyżnego.

Przeciw kłamstwom „Przyjaciela Ludu“.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Niżej podpisani obywatele i członkowie Kółka rolniczego przysiółka Pustyn. gmina i parafja Krościenko Wyżne, protestujemy przeciw korespondencji w „Przyjacielu Ludu“ z dnia 13 lutego b. r., pod tytułem: „Hańbienie zwłok“. jakoteż ustępowi z artykułu wstępnego: „Duchowieństwo a lud“ od słów „Od przeważnej części“... do „Cześć im za to!“, ponieważ treść tych korespondencyj jest niezgodna z prawdą. gdyż w pogrzebie Macieja Fejkla brało udział tylko kilka, a może kilkanaście osób tutejszej parafji i to z pewnych wywrotowych odłamów. jakoteż z okolicznych wsi, ich sympatyków. Olbrzymia większość obywateli Krościenka Wyżnego, jakoteż cały przysiółek Pustyny udziału w pogrzebie nie brał, solidaryzując się z postępowaniem Wielebnego Ks. Kanonika. Jana Telmy, przy którym niezłomnie stoimy i stać będziemy, a zadośćuczynienia od p. Jana Stapińskiego nie żądamy, ponieważ nim samym gardzimy, jak i jego „obserwatorami katolikami“.

Pustyny, dnia 13 lutego, 1927.

W . Frydrych. T. Frydrych. J. Fiolta, P. Fiiar, F. Potkul. J. Żywiec, A. Michalski, J. Liput. J. Nowak. P. Zygarowicz. J. Zygarowicz. A. Jurczak. G. Lorenc, St. Słonina. Fr. Marszałek. G. Malinowski. M. Malinowska. T. Pudło. A. Malinowska. H. Omachel, F. Tomkowicz. W. Fejkiel. M. Morawski. M. Fejkiel, J. Fehiech. Fr Tomkowicz. M. Frydrych. J. Fejkiel, St. Omachel. I. Liput. St. Józefczyk. J. Olejowski. T. Omachel. J. Fejkiel. W. Malinowski. S. Nowak. M. Nowak. A. Lorenc. Z. Nowak. P. Omachel. M. Zygarowicz, K. Zygarowicz. J. Słonina. Fr. Kielar. M. Lorenc. H. Lorenc. M. Kielar. J. Omachel. A. Tomkowicz. St. Tomkowicz, H. Omachel, K. Słonina. G. Tomkowicz. Sz. Tomkowicz, J. Marszałek. M. Tomkowicz, Br. Tomkowicz.

Na ziemiach Rzplitej.

Pogrzeb ś. p. biskupa Zdzitowieckiego

we Włocławku stał się potężną manifestacją uczuć dla pasterza diecezji kujawsko-kaliskiej. W pogrzebie brali udział przedstawiciele duchowieństwa, władz i cała ludność włocławska, oraz z szeregu dalszych i bliższych okolic.

Episkopat polski był reprezentowany przez 17 biskupów z ks. kard. Kakowskim i ks. prymasem Hlondem na czele. Księży świeckich i zakonnych szło w kondukcie kilkuset.

Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił ks. kard. Kakowski. mowę wygłosił ks. bisk. Przeździecki. Ulice miasta, któremi szedł pochób żałobny, były udekorowane żałobnemi chorągwiami.

A. Strug dostał nagrodę literacką.

Sąd konkursowy kasy literatów i zarządu Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie, przyznał wczoraj nagrodę za działalność literacką Andrzejowi Strugowi.

W Krynicy robi się porządek.

Samorząd krynicki postanowił zwrócić się do władz z petycją o zwiększenie ilości posterunków policji państwowej w Krynicy, co jest konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa w zdrojowisku. Również odbywa się obecnie sanitarno-policyjna lustracja pensjonatów i innych przedsiębiorstw. Rada gminna w Krynicy uchwaliła wyasygnować 5.000 zł. na budowę w kilku punktach zdrojowiska hydrantów przeciwpożarnych.

Walka policji z bandytami we Lwowie.

Ubiegłej nocy we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej i Legjonów rozegrała się walka między kilku posterunkowymi policji, a apaszami W wyniku walki kilka osób odniosło rany od strzałów rewolwerowych i rany cięte, zadane nożem. Jeden z posterunkowych został ciężko ranny, zaś ścigany przez policję apasz, niejaki Huk, otrzymał śmiertelną ranę postrzałową.

Z nienawiści spalił całą wieś!

We wsi Chodory pow. warszawskiego wybuchł onegdajszej nocy pożar, który w ciągu kilku godzin strawił całą wieś. Wieś podpalono, podkładając ogień jednocześnie pod kilkanaście stodół. Śledztwo wykryło cynicznego zbrodniarza. Jest nim gospodarz Polikarp Zimnoch, dziwak o mściwym charakterze, który pałał żądzą zemsty ku swojemu bratu. Zapragnął więc spalić jego obejście i aby upozorować to pożarem, spalił całą wieś.

—oOo—

ROZROST WŁOCŁAWKA. W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego do Włocławka zostają włączone wsie i osady Papieżka, Łęg, Krzywe Błoto, Szpetal Górny, Szpetal Dolny i inne. Obecnie liczy Włocławek 50 tysięcy mieszkańców.

KOŃCZĄCA SIĘ OBECNIE BUDOWA NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM Chybie—Skoczów umożliwi w najbliższym czasie oddanie jej do eksploatacji. Nowa linja posiadać będzie głównie znaczenie dla ruchu turystycznego.

SULEJÓW MIASTEM. W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie, którego mocą osada Sulejów w województwie łódzkiem zostaje zaliczona w poczet miast.

GAZETY ŁÓDZKIE WYSZŁY W ZMNIEJSZONEJ OBJĘTOŚCI. W Łodzi onegdaj wybuchł ogólny strajk zecerów. Pisma ukazały się jednak, lecz w bardzo zmniejszonej objętości.

NA JEDNEM Z LWOWSKICH ŚMIETNISK ZNALEZIONO PODRZUCONY ARSENAŁ PETARD. Stwierdzono, iż bomby owe podrzucone zostały przez ukraińską organizację terorystyczną, ze względu na ustawicznie trwające rewizje.

Z całego świata.

Znów rozpętanie żywiołów

Wskutek mgły nie będzie zebrania Ligi Narodów.

Mgła, która od pięciu dni bez przerwy panuje nad kanałem angielskim i znaczną częścią Anglji południowej, stała się **tak gęstą, że musiano przerwać wszelką komunikację pocztową i osobową morską między Anglją i kontynentem. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek od 50 lat.** Belgijska para królewska odroczyła swój przyjazd do Brukseli. Wobec niemożliwości przybycia delegata belgijskiego do Anglji, de Brouckera, odroczone zostało pierwsze posiedzenie specjalnej komisji Ligi Narodów.

Na Korsyce śnieg, jak na Syberji.

Na Korsyce spadł olbrzymi śnieg, powodując przerwy w kolejowych połączeniach i komunikacji telegraficznej. Opady śnieżne były tak znaczne, że **barak dla robotników węglowych został zgnieciony pod ciężarem śniegu. Znalazło w nim śmierć 13 osób.**

Dwumetrowy śnieg w Gruzji.

Według doniesień z Tyflisu, na terenie całej niemal Gruzji panują zamiecie śnieżne, trwające bez przerwy 3 doby. Szczególnie wielkie rozmiary przybrały zamiecie śnieżne w okolicach Batumu, gdzie **śnieg zaległ pola warstwą o wysokości 2 mtr. Komunikacja kolejowa jest zupełnie zatamowana.**

Burza na wybrzeżach Australji.

Przy Queensland (wybrzeże półn.-wsch. Australji) od dwóch dni trwa potężna burza morska. Szczególnych wiadomości brak. Wiadomo jednak, że **zaskoczony jest nią na morzu szereg statków rybackich.** Na skutek gwałtownej wichury szereg osiedli uległ zniszczeniu.

—O—

Republika żydowska w Rosji.

Po kilkumiesięcznych naradach ogłoszona została w formie dekretu ustawa o stworzeniu chersońskiego autonomicznego okręgu żydowskiego. w skład którego weszły już założone żydowskie kolonje rolnicze. Terytorjum nowoutworzonego okręgu wynosi około 57 tys. dziesięcin, na których mieszka około 17 tys. ludzi z czego 15 tys. żydów. tysiąc kilkuset Rosjan i garstka Niemców.

Związek milczenia na pogrzebach.

W roku ubiegłym założono we Francji Związek milczenia na pogrzebach. Rozwielmożnione nietylko u nas, ale i we Francji traktowanie pogrzebu jako mniej lub więcej przyjemnej przechadzki, postanowili twórcy tego związku ukrócić radykalnie. Organizatorzy związku zamierzają wdrożyć w ludziach należytą powagę, z jaką wypada odprowadzać po raz ostatni na wieczny spoczynek osoby nam bliskie. Zadaniem związku obok tego jest towarzyszenie pogrzebom ciał ludzi, którzy nie mają żadnych krewnych ani znajomych. Chociaż w ten sposób po raz ostatni winno się zamanifestować wobec tych nieszczęśliwych chrześcijańską solidarność i współczucie.

Słońce jest zimne i ciemne

twierdzi włoski chemik: fizyk prof. Vicettini Jest on zdania. iż tysiące lat przebywania w lodowatej atmosferze musiało wpłynąć na ochłodzenie słońca: Jest ono dziś już ciemne i zimne, promienie zaś ciepła przypisać należy chłodnym elektrycznym falom, pochodzącym od słońca. Wydzielają one ciepło i światło, jako rezultat oporu przy zetknięciu się z atmosferą, będącą złym przewodnikiem.

—oOo—

W AZJI ŚRODKOWEJ GINIE MASOWO BYDŁO WSKUTEK MROZÓW. Z powodu silnych mrozów w Kazakstanie, dochodzących do 45 stopni, zostały wstrzymane dostawy paszy do gubernij semipalatyńskiej, syrdaryjskiej. akmolińskiej i achtubińskiej (w Azji środkowej) Ponieważ ludność wymienionych gubernij nie ma paszy podostatkiem bydło ginie masowo.

LICZEBNOŚĆ POLICJI NIEMIECKIEJ. Zgodnie z uchwałą Rady ambasadorów. liczebność policji niemieckiej ustalona została na 140.000 żołnierzy i oficerów, przyczem z liczby tej wyłączeni zostali pomocniczy funkcjonarjusze, jak biuraliści etc., których Biuro Wolffa oblicza na 1.500 ludzi. Tak więc ogólna liczba policji niemieckiej państwowej i komunalnej wynosić będzie 145 tysięcy ludzi.

— ŻENIĆ SIĘ, ALBO PŁACIĆ! — powiedział Mussolini i obłożył podatkiem kawalerów włoskich. Zwolnieni są jednak od tego podatku, oprócz księży, naturalnie oficerowie i podoficerowie armji. oraz cudzoziemcy.

Podziękowanie.

Wszystkim, biorącym udział w pogrzebie
Ś. P. O. MIKOŁAJA FRANCISZKA
Kaczorowskiego
a wszczególności Przewielebnemu ks. Prałatowi, ks. Prowincjałowi, ks Gwardjanowi, ks Kapelanowi, ks. katechecie, Wiel. Duchowieństwu, P. T. Wojskowości oraz wszystkim za okazane współczucie składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“ RODZINA

Z Tarnowa.

Doniosłe uchwały Rady miejskiej. — Tarnów stanie się wielkiem miastem fabrycznem.

W poniedziałek przyjechała z Warszawy komisja rządowa celem uzyskania uchwały Rady miejskiej w sprawie gotowości miasta do poniesienia pewnych ofiar, celem umożliwienia **wybudowania państwowej fabryki związków azotowych w pobliżu Tarnowa, na terenie Świerczkowa** i Dąbrówki Infulackiej.

Zobowiązania te skonkretyzował rząd następująco: Miasto usunie własnym kosztem studnie wodociągowe, jakie posiada na terenie Świerczkowa i Dąbrówki na inne tereny, gdzie nie przeszkadzałyby one mającym się budować gmachom fabrycznym. Wobec tego, że powstanie zamierzonych fabryk o pierwszorzędnem znaczeniu państwowem wymagać będzie koniecznie komunikacji i obrony lotniczej, — udzieli miasto odpowiednich gruntów pod budowę lotniska i to 300 ha gruntu, jeśli to będzie lotnisko t. zw. zasadnicze, a 40 ha gruntu, jeśli o będzie lotnisko pomocnicze.

Rozumiejąc, że są to kwestje, które podniosą miasto do znaczenia miast wielkich i zapewnią dobrobyt wszystkim warstwom miasta; Rada miejska **uchwaliła jednomyślnie**, bez zastrzeżeń i bez dyskusji podane przez rząd warunki.

Na ten cel ma miasto zapewnioną **pożyczkę 1 miljona zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego.** Pierwsze roboty rozpoczęłyby się już w marcu, o ile stan pogody pozwoli na prowadzenie robót ziemnych.

W związku z tymi planami, **podskoczyła cena ziemi we wsiach wymienionych** do cen placów pod budowę na przedmieściach. Tam, gdzie do niedawna płacono za mórg najlepszej ziemi do 2000 zł. za morgę, teraz żąda się 1 dolar i więcej za 1 m². Cena ta pójdzie jeszcze bardziej w górę, gdy rząd rozpocznie pracę. — zwłaszcza, że pragnących kupić jest bardzo wielu, szczególnie kupców, którzy tam chcą się zaraz budować i otworzyć sklepy, składy, szynkownie i inne przedsiębiorstwa.

af.

Słowa „tego który powraca“.

D‘Arnoux: „Les paroles d‘un revenant“.

I. Potrzeba nam bohaterstwa. I to nietylko bohaterstwa czynu. który jest ostatnim przejawem każdego psychicznego procesu, ale i bohaterstwa uczuć. intencji, woli. Może się bowiem zdarzyć. że nawet dusza zupełnie mierna zdobędzie się na czyn bohaterski. Będzie to jednak tylko wydarzenie przypadkowe, a więc wartość niepewna, nie dająca się z góry przewidzieć i obliczyć. A my w naszem życiu narodowem winniśmy móc rachować na walory stałe, niezawodne. Los postawił nas na szańcu. który jeszcze przez długie lata będzie zagrożony. Mamy wrogów zewnętrznych. co nie tak łatwo wyrzekną się myśli o odwecie, mamy i nieprzyjaciół wewnętrznych, którzy usilnie i wytrwale w spoistość naszej państwowej budowy godzić będą. Przytem jesteśmy narodem okaleczałym przez długie lata niewoli. W naszem życiu i duchowem i materjalnem niejedno wyleczyć. niejedno odrobić należy. Przymusowy bezczyn zaciężył nad nami w epoce bardzo intensywnego życia Europy całej. a Zmartwychwstanie postawiło nas wobec skomplikowanych i państwowych i społecznych problemów. Nie myśmy byli ich inicjatorami nie myśmy je wikłali. lecz odzyskawszy naszą samodzielność, musimy nolens volens brać udział w ich rozwiązywaniu. Aby sprostać temu ogromowi zadań. winniśmy się zamienić w społeczeństwo czynne. żołnierskie nieoma' Tylko bowiem przez staranne wyplenianie wszelkiej apatji. przez wyrobienie serc czystych. woli wytrwałej i mężnego czynu. zdołamy utrwalić nasze życie narodowe w myśl ideałów chrześcijańskich i zgodnie z potrzebami zdrowego bytu państwowego.

Wzorów tego pełnego. wewnętrznego bohaterstwa. o jakiem powyżej była mowa. szukać należy wszędzie. I dlatego dziś chcę zapoznać polskich czytelników z jednym z onych Chrystusowych rycerzy, którzy podczas Wielkiej Wojny walczyli w szeregach francuskich. łącząc nadludzkie męstwo z żarliwością i z prostotą pierwszych chrześcijan.

Jacques D'Arnoux skreślił w niedużej książce: „Les paroles d'un revenant“ dzieje swych walk z Niemcami na polach Szampanji. a potem dał nam obraz cierpień fizycznych i zmagań się moralnych. jakie mu wypadło stoczyć z samym sobą po katastrofie samolotowej i podczas sześciomiesięcznego pobytu w szpitalach Dzieło jego nie jest nowością w ściśłem znaczeniu tego wyrazu. Francja posiada je przeszło od roku. U nas jednak jest ono mało znane. i tego należy żałować. Tryska z niego bowiem takie bogactwo duchowej treści. taka moc i wielkość charakteru autora. iż przy recenzji chciałoby się zacytować całą książkę od początku do końca. by nic z tego co się może dla nas stać pokarmem i lekiem. nie utracić.

Pierwsza jej część opowiada o bitwach w Szampanji we wrześniu 1915 r. i w kwietniu 1916 r. Wybieram parę charakterystycznych ustępów.

Oto po najstraszniejszych walkach. chwila pozornego wypoczynku. Pozornego jedynie bo wiadomo. że Niemcy robią podkop. i lada chwila może nastąpić eksplozja. Naraz milkną odgłosy kruszących wnętrze ziemi kilofów i wtedy porucznik d'Arnoux poczyna notować w swym dzienniku:

— „Północ! Niema podziemnych łoskotów. Czekamy eksplozji... Kiedy wybuchnie tajemniczy wulkan?... Kiedy podniesie się ziemia w odmęcie płomieni? Czy pochłonie nas krypta. wykopana przez wrogów? Czy zostaniemy rozproszeni w strzępy wśród tego olbrzymiego cyrku zniszczenia... Niech się stanie... „Wiem że mój Zbawiciel żyje, i że w dniu ostatnim powstanę z prochu!“

Ale mina nie wybucha. I w kilka dni potem pisze znów D'Arnoux. przebywszy okres walk potwornych w swej grozie: „Msza z Komunją pod niebem Bożem. Kapłan wymawia słowa rytuału... i niezmordowanie rozdaje Hostję.. wiatyk cudowny w chwilach walki. I nagle pieśń z mnóstwa piersi rozbrzmiewa... Duch nadludzki nas unosi. „Przenajświętsza Panno Zwycięstw prowadź nas!“..

I tak jedna za drugą rozsuwają się w gorączce wojennej kreślone notatki. których groza przechodzi nieledwie moc i pojemność wyobraźni naszej. Podmuch wojennego. niszczycielskiego huraganu. wizje ciał miażdżonych i rwanych na strzępy. ekstatyczna pieśń idących do ataku i łagodne spojrzenia młodzieńczych, konających oczu. a wśród tego gigantyczna w swym spokoju. porywająca w swym patrjotyzmie. a jednocześnie tak prosta. tak po dziecinnemu nieraz rozmodlona postać dwudziestokilkoletniego zaledwie autora tych natchnionych kart — to wszystko bije w wyobraźnię czytelnika z niesłychaną mocą

Ale walka na terenie stałym nie zadawala porucznika D'Arnoux. Rwie się on do lotnictwa. i nakoniec marzenie jego zostaje spełnione. W jesieni 1916 r. rozpoczyna swą służbę w przestrzeniach powietrznych. w rejonie twierdzy Verdun. Dziennik jego zawiera opis trzech wypraw lotniczych. Dnia 10 sierpnia 1917 r. samolot. pełniący służbę wywiadowczą, zostaje poważnie uszkodzony przez Niemców i z największą trudnością jedynie spuszcza się na ziemię. Następnego dnia jest jeszcze gorzej. gdyż aeroplan, pędzony burzą, dostaje się nad linje nieprzyjacielskie. Widmo niewoli staje przed oczyma lotników. Udaje się im jednak zawrócić ku terenom francuskim. lecz samolot, podziurawiony niemieckiemi pociskami, zniszczony huraganem. zagrożony tak straszną dla lotnika katastrofą pożaru. cudem nieledwie ratuje się z tej ekspedycji. Opis jej czyta się bez tchu. z takim artyzmem. z taką siłą jest skreślony. „O Boże! nie pozwól. bym tu spłonął! — oto okrzyk, wyrywający się nagle z ust młodego bohatera. „Mój ojciec patrzy na mnie. zlituj się nade mną!“ Ale ten strach trwa krótko. Po skończonej wyprawie, pyta D‘Arnoux sam siebie: „Jak mogliśmy być tak spokojni?“ i sam sobie odpowiada: „Ty jedynie wiesz o tem, Boże niepojętego ukojenia, Boże nieprawdopodobnej nadziei!“... Kończy zaś rozdział temi cudownemi słowy: „Siedem pocisków nieprzyjacielskich, które powinny były mnie trafić! Dlaczego pochyliłem się w tej chwili? Od czego los nasz jest zależny? Od zmiany położenia, od lekkiego gestu. To położenie się zmieni, ten gest się wykona. bo „wszystko jest zrachowane, zważone i zmierzone“. A ogień! Ile minut. ile sekund dzieliło nas od pożaru w chwili, gdy Maze zgasił motor? Gdyby mój pilot miał ją był za późno, tę myśl zbawczą... Za późno!... Jestem szalony! Czyż Przedwiecznemu może zbraknąć czasu... O Ty, który podtrzymujesz skrzydła otwarte ponad paleniskiem, bądź pochwalony... Bądź pochwalony w otchłaniach ciemności i pocisków, wśród wyjącego wichru i zabójczych wyziewów, wśród strzał pożarnych i śmiercionośnych promieni“...

M. Dynowska.

Sfałszowanie testamentu na szkodę P. Akademji Umiej.

Przemyśl, 14 lutego.

Zeznania oskarżonego Tyszkowskiego.

Siódmy dzień rozprawy (poniedziałek) rozpoczął się od przesłuchania domniemanego „sukcesora“ sfałszowanego testamentu, p. Antoniego Tyszkowskiego. Jak się z jego zeznań okazuje, człowiek ten wpadł w sprawę fałszerstwa jak Piłat w Credo. Był imiennikiem ś. p. Pawła Tyszkowskiego i wprawdzie nie krewnym, ale z tej samej rodziny. Znał go od roku 1907, a później w czasie wojny 1914 r., jako oficer wojska austrjackiego, widział się z nim w Wiedniu. W zimie w 1924 r. dowiedział się od Haszlakiewicza, że istnieje testament z r. 1915, w którym jakiś zapis jest i dla niego, o czem Heszlakiewicz miał się dowiedzieć od Niezdropy. Ponieważ sprawa wymagała pieniędzy, których on nie miał, przeto dał pełnomocnictwo swemu szwagrowi Haszlakiewiczowi na jego żądanie **przyrzekł za znalezienie testamentu 3 folwarki**, to jest Cisową, Zabłocce i Sierakośce, ostatni Haszlakiewicz zastrzegł dla Niezdropy. W tej sprawie jeździli do Wiednia Haszlakiewicz z Niezdropą, a następnie Niezdrapa z Boberskim. Po przyjeździe z Wiednia, Haszlakiewicz zakomunikował mu, że wprawdzie znaleźli testament. ale **nielegalizowany** i że on nie będzie się zajmował tą sprawą, ponieważ podejrzywa oszustwo. Niezdropa zaś wyszukał Konopkę, który oświadczył, że pojedzie do Wiednia i będzie szukał legalizowanego testamentu, ale zażądał pełnomocnictwa. które oskarżony mu posłał. Za te interwencje zażądał Konopka folwarku Zabłocie. Wówczas to mówił mu Konopka, że Boberskiego bierze do pomocy, ale nadmienił, że obaj z Niezdropą kręcą i chcą dużo pieniędzy.

W międzyczasie chcąc się nareszcie przekonać, pojechał do Dobromila do adwokata dr Tiegermana. który podpisany był jako świadek na testamencie i obecny był przy tym akcie Otóż od **dr. Tiegermana dowiedział się, że spadkobiercą jest Akademja, a nazwisko Tyszkowskiego nie pamięta.** W styczniu 1925 r. w hotelu Georga po raz pierwszy w towarzystwie Konopki i Niezdropy poznał Boberskiego. który oświadczył, iż pojedzie do Wiednia, gdyż wie, gdzie się znajduje legalizowany testament i wówczas dostał od Konopki 800 zł. na koszta podróży. Wtedy to oskarżony już miał pewne wątpliwości co do testamentu, ale Konopka zapewniał go, że sprawa jest jasna, również i Boberski zapewniał solennie. że istnieje testament legalizowany. tak. że on nabrał rzeczywiście tego przekonania. Z końcem stycznia **Konopka przyszedł do niego i pokazał mu testament złożony z trzech kartek luźnych**, z podpisami; ten testament miał znaki jakby był zeszyty kiedyś. co wzbudziło w nim podejrzenie. W jakiś czas później Haszlakiewicz wróciwszy z Wiednia, opowiadał, że badał podpisy u dr. Frieda.

Zeznania inż. Konopki.

Ostatni jako oskarżony zeznaje inż. Konopka Zdzisław. który jest równocześnie dyrektorem Banku Kredytowego w Krakowie. Przyznaje. że w tej akcji testamentowej brał udział od września 1924 r. do stycznia 1925 r., Niezdropę znał od trzech lat przedtem w interesach, a o tej sprawie dowiedział się od niego 12-go września 1924 r., kiedy opowiadał mu Niezdropa, że we Wiedniu istnieje legalizowany testament i proponował mu finansowanie akcji. W jakiś czas potem pojechał do Tyszkowskiego. gdzie zasięgnął bliższych informacyj co do testamentu legalizowanego i tam równocześnie omawiali sprawę ewentualnego kupna folwarku Zabłocce za 15.000 dolarów. Dowiedziawszy się od Tyszkowskiego. jak sprawa stoi. **rzeczywiście zawarł umowę, mocą której zobowiązał się pokrywać wszelkie na ten cel wydatki.** Równocześnie **otrzymał od notarjusza Frieda list**, w którym ten zapewniał. że istnieją **dwa legalizowane testamenty**, ale on w przechowaniu ich nie ma. Co do Wiesnera. to nie wie. czy on pracował u Frieda. a Boberskiego poznał jako „Wybickiego“. Tak jednemu jak i drugiemu pomagał w tej myśli, że oni dopomogą do wykrycia testamentu.

Później 18 grudnia w hotelu George spotkał się z Niezdropą, Boberskim i Tyszkowskim gdzie wręczył Boberskiemu 800 zł. na podróż do Wiednia. gdyż ten zaklinał się. iż wie. gdzie się znajduje legalizowany testament i przywiezie go. Później się dowiedział że Boberski wcale do Wiednia nie pojechał. W końcu sam Konopka pojechał z Wiesnerem do Wiednia na poszukiwanie testamentu i tam Wiesner obiecał mu za 170 dolarów dostarczyć testament. Po różnych ceregielach pokazał mu jakiś testament. ale testament ten był świeżo pisany: wobec czego Konopka zirytowany testament podarł i rzucił do pieca. a jego chciał oddać w ręce policji jako oszusta.

Radio.

Piątek 18 lutego.

Warszawa f. 1111: g. 16.30 Komunikat harcerski, g. 16.45 Program dla dzieci „Jaś i Małgosia“ muzyka Humperdincka, g. 17.40 Koncert kameralny (Czajkowski: Serenada melancholijna, Rimskij-Korsakow: Pieśń Hinduska, Cui: Kołysanka, Rameak-Godowski: Sarabanda, Scarlatti: Sonata B-dur, Haydn: Warjacje f-moll, d'Ambrosio: Serenada. Schubert: Pszczółka. Drdla: Wspomnienia. H. Wieniawski: Valse-Caprise, g. 19 Odczyt „Źródła światła“, wygłosi prof. M. Grotowski, g. 19.45 Odczyt „Inżynierja na usługach zdrowia publicznego“, wygłosi inż. Z. Rudolf. g. 20.30 Koncert wieczorny. Transmsija koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. **Gdańsk f. 272.7:** g. 11 Dzwony z kościoła św. Katarzyny. **Praga f. 348.9:** g. 20 Recytacja i koncert (Czajkowski Rachmaninow i in.). **Wiedeń f. 517.2:** g. 16.15 Koncert (Straus. Kalman i in.), g. 17.40 Komunikaty sportowe. **Budapeszt f. 555,6:** g. 17.40 Muzyka cygańska.

Sport.

Przed Międzynarodowemi Zawodami narciarskiemi o mistrzostwo Polski.

OSTATECZNY PROGRAM.

Dnia 17 b. m. (czwartek): bieg 50 klm. dla cywilnych i 30 klm. dla patroli wojskowych z ostrem strzelaniem.

Dnia 18 b. m. (piątek): na Lipkach. ćwiczenia wojskowe z użyciem oddziałów narciarskich i aeroplanów (manewry), oraz bieg na 7 klm. dla wojska z przeszkodami (płoty, tunele śnieżne i t. d.).

Dnia 19 b. m. (sobota): bieg cywilny na 18 klm. o mistrzostwo Polski, bieg na 18 klm. dla wojska o mistrzostwo armji, bieg pań na 8 klm.

Dnia 20 b. m. (niedziela): skoki na wielkiej skoczni Krokiew. Wieczorem, w „Sokole“, rozdanie nagród: „Dzielnicy krakowskiej“, „1-go okr. sokolego“, „Księgarni Zwolińskich w Zakopanem“ i „Rady powiatowej Nowego Targu“. Program ten został ustalony przez komitet organizacyjny z przedstawicielem P. Z. N., pułk. Bobkowskim.

GOŚCIE, ZAWODNICY Z POLSKI I ZAGRANICY.

Przybyli do Zakopanego: ambasadorzy: amerykański, angielski i francuski (z rodziną). Zanotowano liczny przyjazd cudzoziemców: z Szwajcarji, Włoch, Norwegji i Szwecji. Z narciarzy zagranicznych wezmą udział w zawadach zawodnicy szwedzcy: Carlsson, Lindström, oraz b. trener P. Z. N., Wilhelm Stolpe; **z narciarzy czeskich:** Bim, Feistauer, Nemecki i inni; z znakomitości sportowych **Klubu H. D. W. (Niemcy czescy):** Wende . Purckert, Doutch. **Reprezentowane ponadto będą: Austrja, Włochy, Węgry, Jugosławja.** Na mistrzostwach będzie obecny trener P. Z. N., Thorleif Aas (Norwegja). **Armja czeska i rumuńska** zgłosiły udział swych patroli wojskowych w zawodach (24 osób).

Wśród przybywających gości jest kilka osobistości z **korpusu dyplom.** w Warszawie. M. i. przyjechał minister reform rolnych. p. Staniewicz. oraz woj. Darowski. Zapowiedział swój przyjazd marsz. Piłsudski. **Wszyscy prawie narciarze polscy:** ze Lwowa. Wilna. Warszawy. Krakowa. Krynicy i Cieszyna, wezmą udział w mistrzostwach.

ORGANIZACJA.

Tu pada jeszcze raz głośne nazwisko — **Stopowy!...** Prezes zakop. „Sokoła“, mianowany komisarzem zawodów, **przydziela kwaterunki.** Wyłaniają się tu trudności z powodu ogromnego napływu przyjezdnych. które się jednak pokonuje. dzięki pomocy właścicieli pensjonatów. Wycieczki narciarzy, sportowców i dziennikarzy. otrzymają przygotowane kwaterunki.

P. Z. N. uzyskał od Ministerstwa komunikacji **specjalny pociąg** z Warszawy (przejazd **przez Kraków w nocy z soboty** na niedzielę), który przybędzie do Zakopanego dnia 20 b. m. rano na najciekawszą część zawodód (niedziela: dzień skoków).

Na przyjęcie gości zagranicznych **udekorowano dworzec zakopiański** zielenią i sztandarami o barwach narodowych polskich i tych państw. które zgłosiły udział w zawodach. Podobnie udekorowaną **wspaniałą** bramę **triumfalną** wystawiono przy ul Kościuszki.

Zainstalowany, z polecenia Ministerstwa spraw wojskowych. **radjowy aparat** nadawczy, podawać będzie w świat wyniki zawodów w trzech językach: polskim. francuskim i niemieckim. Równocześnie dla zapoznania z wynikami zawodów publiczności w Zakopanem, podawane one będą przez specjalnie zmontowany głośnik, działający na przestrzeni 4 klm.

Dyrekcja straży pożarnej w Zakopanem, licząc się z przeludnieniem miasta. zbudowanego w trzech czwartych z drzewa, urządziła w tych dniach próbny alarm straży pożarnej. Ostrożność tę należy poczytać za chwalebną.

WARUNKI ATMOSFERYCZNE

stwarzają **wprost** wymarzony teren do zawodów. Od kilku dni pada w Tatrach i w Zakopanem obfity śnieg. Serce sportów zimowych w Polsce przygotowało na przyjęcie zawodów czarującą szatę. Tak sprzyjających warunków atmosferycznych nie pamiętają przed żadnemi dotąd mistrzostwami Polski!...

Co słychać w Krakowie?

Zmiany w organizacji urzędu wojewódzkiego.

Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie nastąpił nowy podział wydziałów w krakowskim urzędzie wojewódzkim. Ministerstwo spraw wewnętrznych zlikwidowało wydział budżetowo-gospodarczy i włączyło go jako oddział do wydziału prezydjalnego. Dotychczasowy naczelnik wydziału budżetowego Niesiołowski przeszedł na emeryturę a kierownictwo oddziału objął radca Józef Nowakowski.

Wydział prezydjalny, na którego czele stoi wicewojewoda dr Morawski, obejmuje nadto oddziały: personalny z radcą Kazimierzem Nowickim na czele, kultury i sztuki z dr. Tadeuszem Szydłowskim jako kierownikiem, inspektorat administracyjny starostw (kierownik: Czesław Żółkiewicz, b. starosta w Tarnowie, który objął inspektorat w województwie w miejsce p. Rawskiego, przeniesionego w stan spoczynku) oraz referat dla spraw walki z drożyzną i dla spraw aprowizacyjnych, który prowadzi p. Jan Milanicz, b. starosta w Wadowicach.

Wydziałem bezpieczeństwa publicznego i prasy kieruje Roman Skarbek, kierownictwo oddziału bezpieczeństwa nie jest dotąd obsadzone. Na czele oddziału politycznego stoi Stefan Buszek, podinsp. policji.

Naczelnik wydziału administracyjnego p. Węclewski przeszedł na emeryturę a tymczasowe kierownictwo wydziału objął Jan Mikosz radca wydziału samorządowego. Do wydziału administracyjnego wchodzą nast. oddziały, dla spraw wyznaniowych i dla spraw administracyjno-karnych (oba oddziały prowadzi radca dr. Kazimierz Fedorowicz), dla spraw kultury krajowej i komunikacji oraz referat wojskowy i mobilizacyjny (prowadzi starosta Konstanty Tchórznicki).

Wydział samorządowy, którego naczelnikiem jest p. Michał Zawadzki, obejmuje oddziały: 1) dla spraw samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego (radca Ludwik Wykowski), 2) dla spraw sanitarno-prawnych i przynależności gminnych (radca Karol Majański).

Tymczasowe kierownictwo Wydziału przemysłowego objął w miejsce wicepr. m. Ostrowskiego r. Stanisław Matusiński. W skład wydziału wchodzą oddziały: 1) dla spraw administracyjno-prawnych (p. Matusiński), 2) inspektorat stowarzyszeń przemysłowych (dr. Jan Wyród) i 3) techniczny (inż. Jan Kaczyński).

Wydział rolniczo-weterynaryjny, który prowadzi dr. Stanisław Szymusik, obejmuje oddziały: 1) dla spraw rolnych (dr. Szymusik), 2) inspektorat rybacki (Mieczysław Mizerski), 3) leśnictwo (Ottokar Mischka) i 4) weterynaryjny (dr. Henryk Lang). Naczelnikiem wydziału pracy i opieki społecznej jest dr. Bronisław Kwiatkowski, wydziału zdrowia publicznego dr. Wincenty Wróblewski, kierownictwo okręgowej Dyrekcji robót publicznych prowadzi nadal inż. Dudek. Wydziały: prezydjalny, bezpieczeństwa publicznego, administracyjny i samorządowy wchodzą w resort Ministerstwa spraw wewnętrznych, a pozostałe wydziały należą do odnośnych Ministerstw fachowych.

Znowu włamanie do kościoła.

Do policji krakowskiej doniesiono, że onegdaj w nocy włamali się nieznani sprawcy do kościoła ks. Filipinów w Tarnowie przy ul. Seminaryjskiej i skradli następujące kosztowności: 1 kieliszek srebrny pozłacany, służący do Mszy św., 1, zegarek srebrny damski otwarty mały z długim łańcuszkiem, 2 branzoletki srebrne z ewangiegerów, 1 branzoletkę srebrną z wisiorkiem w formie żołędzi, 3 pary kolczyków złotych z brylancikami, 6—8 sznurów prawdziwych korali, 1 branzoletkę złotą z wisiorkiem w formie arfy, w środku mały rubin, 2 kolczyki złote z wisiorkiem dukatowym, oraz z puszki w drobnej monecie 1 zł.

Pod zarzutem powyższej kradzieży zostali przytrzymani i odstawieni do sądu okręgowego Michał Barnaś z Tarnowa, Stanisław Cetnarski z Gumnisk pow. Tarnów, Jan Rodiger z Gumnisk, Franciszek Klostermajer z Tarnowa, Piotr Lusiński z Tarnowa i Józefa Jasicka z Tarnowa. — Wszyscy przyznali się do winy i wydali skradzione rzeczy, z wyjątkiem drobnej gotówki, skradzionej z puszki.

Nowe trzęsienie ziemi.

Z obserwatorjum astronomicznego w Krakowie donoszą nam: Według dostrzeżeń stacji sejsmograficznej, zarejestrowano we środę 16-go o 3.15 rano nowe trzęsienie ziemi, które z przerwami trwało około 1 godzinę.

Ogólny VII. Zjazd Delegatów Związku Inwalidów.

Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Krakowie w dniach 20. 21 i 22 b. m. w sali Starego Teatru. W niedzielę po nabożeństwie w kościele Marjackim, nastąpi otwarcie Zjazdu, Wydział wykonawczy złoży sprawozdanie; dalsze obrady będą się toczyć w komisjach. W poniedziałek sprawozdanie Komisji kontrolnej Z. I. W R. P., dyskusje oraz wybór wydziału wykonawczego. Rady głównej i Komisji kontrolnej. W ostatni dzień obrad sprawozdania Komisyj.

Wszelkich informacyj, dotyczących Zjazdu, udziela Sekretarjat, w lokalu Zarządu wojewódzkiego w Krakowie przy ul. Grodzkiej 9/11, czynny bez przerwy od godz. 8.30 do 20.

Krakowska stacja radjofoniczna rozpoczęła już próbne nadawanie audycyj.

Zgodnie z programem, krakowska stacja radjofoniczna ukończyła wczoraj (pod kier. inżynierów pp. Mińskiego i Cetnera) pracę około zmontowania swej aparatury, umieszczonej w bastjonie fortu na Zwierzyńcu i niezwłocznie, między godziną 7 a 8 wieczór, rozpoczęła próby nadawania audycji. Jakkolwiek budowa masztów antenowych o wysokości 60 m. jest jeszcze w toku i właściwa antena nie została jeszcze rozpięta, stacja wczoraj po raz pierwszy przy pomocy krótkiej prowizorycznej anteny, rzuciła w przestwór elektryczne wibracje, które w słuchawkach odbiorników przemieniły się w dźwięki muzyki i mowy. Pierwsza próba wypadła doskonale; według relacji nadesłanych od amatorów radja z Nowego Targu, Rabki, Przeworska i Warszawy, odbiór był czysty.

We środę 16 b. m. między godz. 8 a 7. krakowska stacja poddała dalsze próby, pracując narazie na fali 422 m. i jeszcze nie pełnej sile. Po wykończeniu masztów i rozpięciu właściwej anteny, co nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia, stacja pracować będzie z energją pierwotną 6 kilowatów, a półtora kilowata w antenie. Otwarcie stacji i podjęcie normalnej pracy nastąpi zapewne jeszcze przed 1 marca.

Chór Cecyljański zaproszony do Ameryki

Chór Cecyljański, który w piątek wystąpi w Starym Teatrze z wielkim koncertem o bardzo zmienionym programie, urządzany przez „Związek Dziennikarzy Polskich" w Krakowie na fundusz „Sadyby Dziennikarskiej" w Ojcowie, otrzymał, jak się dowiadujemy, bardzo korzystne propozycje ze strony jednego z wybitnych przedstawicieli polonii amerykańskiej, który zaprosił O. prof. dra Rizziego do urządzenia tournee artystycznego po Ameryce. Dużą trudność w urzeczywistnieniu tej imprezy stanowi ta okoliczność, że członkami Chóru Cecyljańskiego są w znacznej części urzędnicy i akademicy, nie rozporządzający dowolnie swym czasem. Prawdopodobnie jednak w okresie wakacyjnym rodacy nasi w Ameryce będą mieli sposobność zapoznać się z występami koncertowymi Chóru Cecyliańskiego. Chór ten otrzymał również zaproszenie na nowe występy do Warszawy, gdzie zapowiedziane są jego koncerty na maj br.

Tak więc wytężona i ofiarna praca O. prof. dra Rizziego znajduje coraz szersze i jak najchlubniejsze uznanie. Dowiadujemy się też, że zapowiedziany na piątek koncert Chóru Cecyljańskiego budzi wielkie zainteresowanie wśród publiczności, objawiające się we wczesnem i licznem zamawianiu biletów, które w cenie po 3. 2, 1 złoty i 80 groszy (galerja) są do nabycia w firmie Lipskiego przy ul. Sławkowskiej Nr. 8.

—oOo—

Kraków, 17 lutego.

Czwartek 17: św. Juljana Kapad.
Piątek 18: św. Symeona, św. Maksyma.
Piątek 18: wschód słońca o godz. 6.47, zachód o 17.02.

NA STRONIE 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy artykuł p. Konińskiego p. t.: „Organ czci", korespondencję na temat „Dzieci a karnawał" oraz ruch wydawniczy.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE GROBOWCA Ś. P. DR. JULJUSZA LEA, b. prezydenta m. Krakowa, odbędzie się w poniedziałek dn. 21 b. m. Po nabożeństwie w kaplicy cmentarza rakowickiego o 9 rano, nastąpi poświęcenie grobowca, ufundowanego staraniem Prezydjum miasta.

AMERYKAŃSKI DZIAŁACZ Y. M. C. A., dr. D. Davis, przybędzie do Krakowa w piątek 18 b. m. i wygłosi odczyt o pracach Ligi Narodów.

DYREKTOR „INFORMATORJUM" POD KLUCZEM. W związku z aresztowaniem Eugenjusza Nowakowskiego, byłego dyrektora firmy „Informatorjum", napływają do urzędu śledczego w dalszym ciągu doniesienia poszkodowanych, od których Nowakowski pobierał różne kwoty jako kaucję, udziały i wpisowe, a które zużywał na swoje potrzeby. — Wyszło na jaw, że Nowakowski rozsyłał do różnych instytucyj oferty na dostawę ubrań, bielizny i obuwia po niskich cenach na spłatę w dogodnych ratach, czy jednak która z tych instytucyj została poszkodowana ,tego dotychczas ustalić nie zdołano. Zebrany materjał przesłano prokuraturze przy sądzie okr., zaś dalsze dochodzenia w toku.

ECHA ZUCHWAŁEGO WŁAMANIA W ŚRÓDMIEŚCIU. W toku dochodzeń w sprawie zuchwałego włamania przy ul. Długiej w nocy z dnia 13 na 14 b. m. stwierdzono, że aresztowany Andrzej Rogala w chwili ucieczki, nie mogąc sam zrobić użytku z broni, zdołał podać rewolwer jednemu ze swych wspólników, który zranił ciężko Józefa Staneckiego. Rogala wspólników swych wydać nie chce. W dniu dzisiejszym odstawiono go do więzienia sądowego.

ZMARŁ NAGLE na dworcu kolejowym w Krakowie 57-letni Wojciech Świder, gospodarz z Bzianki pow. Rzeszów. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. — Na ul. Starowiślnej zasłabła nagle Marja Wieczorek, zam. w domu pod l. 35 przy ul. Zabłocie. Lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła większą dozę chlorku rtęci 36-letnia Stefanja Car, zamieszkała przy ul. Skawińskiej. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala. Powód zamachu nieznany.

Zawiadomienia i komunikaty.

PIŚMIENNICTWO POLSKIE O ZIEMI ŚWIĘTEJ. Odczyt na ten temat wygłosi prof. Dr. Bystroń dziś we czwartek o godz. 8 wieczór w czytelni Muzeum przemysłowego. — Wstęp wolny.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Dziś we czwartek o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter), Prof. Dr. Alfred Rosenblatt wygłosi odczyt p. t. „Mechanika undulacyjna L. de Broglie i E. Schrödingera". (Część II.).

POLSKA W ŻYCIU GOSPODARCZEM EUROPY. Odczyt na ten temat wygłosi prof. Heydel w piątek 18 b. m., o 8 wiecz., w sali 39 Coll. Novi.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA I ODBUDOWA PAŃSTWA. Na ten temat będzie mówił p. Jan Tarnowski w piątek 18 b. m., o 7 wiecz na zebraniu Twa technicznego, ul. Straszewskiego 28.

—oOo—

Dziennikarski Bal Maskowy.

który odbędzie się staraniem „Związku Dziennikarzy Polskich" pod hasłem: „Noc czarów w Ojcowie" — w sobotę 26 bm. w salach Starego Teatru, zapowiada się jako najpiękniejsza zabawa karnawału. Komitet wyda bilety wstępu tylko w ograniczonej ilości, zgodnie z rozporządzeniem, magistratu. Zaproszenia wydaje komitet balowy w redakcji „Il. Kurj. Codz."; bilety w cenie 7 zł i 5 zł (bilet oficerski i akademicki) nabywać można w lokalu „Prasy" przy ul. Karmelickiej 16.

Zabawa akademickiego Koła T. S. L.

Dziś we czwartek, urządza Akad. Koło T. S. L., pod protektoratem kuratora Koła prof. dr. Kutrzeby, wielką zabawę karnawałową z kotyljonem, w salach pałacu Brandysów przy ul. Warszawskiej 15—17. Nieliczne pozostałe jeszcze zaproszenia wydaje komitet w biurach Koła, ul. Jabłonowskich 10—12. Dom akademicki, parter, sala nr. 26, między godz. 2—3. Wstęp 2.50 zł., akademicki 1.50 zł., dla członków 1 zł. w przedsprzedaży.

Bal kresowy

urządza Stowarzyszenie uchodźców-Polaków z kresów wschodnich w salach Starego Teatru dnia 24 bm. o godz. 9 wiecz. Czysty dochód przeznaczony na zapomogi, stypendja oraz tanią kuchnię dla kresowców. Wstęp wyłącznie za okazaniem zaproszenia. Bilet wstępu od osoby 8 zł. akademicki 4 zł. galerja 5 zł. Zgłoszenia oraz datki pieniężne przyjmuje skarbniczka hr. Bolesławowa Chodkiewiczowa, Kraków, ul. św. Marka 7, I p.

Dancing T. O. M.

W niedzielę 20 b. m. odbędzie się w salach Starego Teatru zabawa taneczna na dochód zakładów opiekuńczych Twa ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.). Komitet z prezyd. Rollową na czele, przygotowuje niespodzianki kotyljonowe, niewidziane od kilku lat w Krakowie. Początek o godz. 11 wieczór. Stroje wieczorowe. Wstęp 5 zł., bilety oficerskie i akademickie 2.50 zł. Wstęp tylko za zaproszeniami, które komitet rozpoczął wysyłać.

Bal „Jedności"

Polskiego Stow. Słuchaczek U. J. odbędzie się 22 b. m. w salach Tow. Wzaj. Ubezpieczeń (Basztowa 8). Stroje wieczorowe. Wstęp 6 zł., akad. 3 zł. — tylko za zaproszeniami, które wydaje się codziennie od godz. 2—3 w lokalu „Jedność", plac Jabłonowskich 3.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Mecenas Bolbec i jego mąż".
Piątek: „Kredowe koło" (popularne).
Sobota: „Wiecznie młody" (premj.) nowość.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Czwartek: „Mindowe" (uczniowie gimn. św. Jacka).
Piątek: „Odyssea" (premjera).

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 18: Chór Cecyljański.
Niedziela 20: Vasa Prihoda.

—oOo—

REPERTUAR KIN.

BAGATELA: „Carmen".
UCIECHA: „Władczyni Libanu", dramat w 12 aktach.
SZTUKA: „Ich troje" (Monte Santo).
WARSZAWA: „Władczyni Libanu".
NOWOŚCI: „Niewolnik zmysłów" (Krew na piasku).
WANDA: „Wyprawa na Mount Everest" i „Niebezpieczny rywal".
PROMIEŃ: Pat i Patachon jako „Miljarderzy".
REDUTA: „Więzień oceanu", najwspanialszy dramat awanturniczy w 7 aktach.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotniej premjerze „Wiecznie młodego" Engela, obok wykonawcy roli tytułowej p. Sosnowskiego, grają panie: Bednarzewska, Zalewska, Hańska, Hałacińska, Koronkiewicz, panowie: dyr. Nowakowski, Jednowski, Szymborski i inni. Przekładu dokonała p. Tadeuszowa Rittnerowa, reżyseruje p. Sosnowski.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". W piątek 18 b. m. premjera sztuki Jerzego Centnerszwera p. t. „Odyssea" albo „Poeta i Sekretarka". Sztuka ta skomponowana jest z trzech części z groteski, baletu i pantominy. Część muzyczna składa się z uwertury M. Centnerszwera, muzyki Debussyego-Szuberta i Beethovena. Reżyseruje Antoni Piekarski. Balet prowadzi W. Morawski, Kapelmistrz Jurklewicz.

PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE „MINDOWE". Dziś we czwartek zostanie odegrana siłami Koła Dramatycznego gimn. II. św. Jacka tragedja Słowackiego „Mindowe" w Teatrze Popularnym przy ul. Rajskiej 12. Początek o godz. 7 wieczór. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.80 zł. Czysty dochód przeznaczony na sprowadzenie zwłok Jul. Słowackiego do Polski.

DZISIAJ WE CZWARTEK, POPIS UCZNIÓW kursów najwyższych Konserwatorjum Tow. Muzycznego, w sali Starego Teatru. Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Z sali sądowej.

Krewcy muzykanci.

Franciszek Ochmański i Szczepan Kucharski z Jaworzna, stawali wczoraj przed sądem okr. karnym w Krakowie, oskarżeni o zbrodnię ciężkiego pobicia Ludwika Szczypy.

Dnia 21 lutego ub. r. odbywało się wesele Szczypy. Do południa grali oskarżeni na skrzypcach, atoli z niewiadomych im bliżej przyczyn, usunięto ich od tej zaszczytnej misji i zastąpiono innymi muzykantami. Wzburzeni do głębi tym afrontem, przybyli wieczorem do „pana młodego" żądać wyjaśnień za wyrządzony im dyshonor. Kiedy muzyka zagrała — choć obca — serca im zaskakały i chcieli tańczyć z gośćmi weselnymi. Stanął im w tem na przeszkodzie pan młody. Od słownej zwady doszło do bitki. Gdy Szczypa chciał z sali usunąć Ochmańskiego, rzucił mu się na pomoc Kucharski, jego brat przyrodni i „trochę nieprzyjemnie zdzielił" nowożeńca „majzlem w głowę". W rewanżu dostał Kucharski żelazkiem po głowie. Kucharski uprzednio Ochmański, na krzyk brata, wrócił z sukursem i złapawszy leżący opodal sztylet, ugodził nim pana młodego. Krew się polała, panna młoda zemdlała, goście się rozbiegli, a w rok po zajściu dostali się Ochmański i Kucharski przed kratki sądowe.

Sędzia Dr. Tomaszewski zasądził Ochmańskiego na 2 miesiące ciężkiego więzienia, zaś Kucharskiego za przekr. § 411 u. k., na 10 dni aresztu. Oskarżał prok. Golik.

Życie gospodarczo-społeczne.

Przyszłość eksportu węgla polskiego po strajku w Anglji.

Również i analiza konjunktur węglowych, o ile idzie o wartość naszego węgla, nie nasuwa złych wniosków: (z zagłębia śląskiego) posiada około 7.200 kalorji. Ilość części lotnych stanowi około 35 proc., zawartość zaś popiołu waha się w granicach od 5 do 7 proc. Nie wytrzymuje on wskutek tego porównania z najlepszemi markami węgla angielskiego, jak np. z „Cardiff Best Large Steam Coals", którego analiza wykazuje 12, 13 proc. części lotnych, zawartości popiołu — 4.86 i wilgoci — 1.11. Należy sobie jednak zdać sprawę, iż węgli tych posiada Anglja bardzo mało i że cena tych gatunków jest niezrównanie wyższa od wszelkich innych.

Natomiast nie może ulegać wątpliwości, iż węgiel nasz może wytrzymać porównanie z innemi markami, jak np. z marką **„Best Newport Large Steam Coals"**. Najbardziej charakterystyczną i miarodajną będzie ocena, z jaką się spotkał węgiel polski w Anglji w okresie strajku.

Węgiel polski spotkał się **z przychylną oceną nietylko na rynku ang., lecz również na wszystkich bez wyjątku rynkach, na których był uprzednio nieznany.** Charakterystycznym dokumentem pod tym względem jest memorjał Związku kupców skandynawskich z dnia 24 lipca ub. r., adresowany do dyrektora Fuel Research Board. Memorjał ten ma na celu zwrócenie uwagi eksporterów angielskich na niewłaściwe obsługiwanie przez nich rynków skandynawskich, oraz pobudzenie ich do poddania rewizji stosowanych w handlu metod. Znajdujemy w nim między innemi następujące ustępy:

„Nie ulega wątpliwości, iż usilne starania Rządu Polskiego w sprawie rozbudowy portu w Gdańsku i znacznego obniżenia stawek kolejowych w celu umożliwienia wywozu węgla do Skandynawji, odniosą swój skutek. Jedynym środkiem, jaki pozostaje Anglji dla skutecznego zahamowania eksportu tego, będzie przywrócenie zaufania kupców skandynawskich do stosowanych przez nich handlowych metod. To stracone zaufanie musi powrócić i muszą zapanować w tym względzie stosunki, jakie miały miejsce przed wojną".

Dziś więc już nie może podlegać żadnej wątpliwości, **iż węgiel polski może co do gatunku swego konkurować narówni z angielskim** i że rozstrzygać tu będzie przedewszystkiem cena węgla.

Mimo tych bardzo korzystnych naturalnych warunków, nasze kopalnie węglowe przechodzą bardzo poważny kryzys. Powodem tego upośledzenie naszych kopalń, które polega **na nieistnieniu dużego rynku zbytu** wewnątrz kraju i na znacznej odległości, **około 600 kilometrów dzielących Polskę od morza.** Należy dodać do tego brak spławnej rzeki lub też kanałów, umożliwiających tani transport wodny do portów morskich.

Jedynymi rynkami, gdzie trudności i koszty transportowe nie odgrywają większej roli, są Niemcy, Austrja, Węgry i Czechosłowacja, w stosunku do których Polska położona jest bliżej od jakiegokolwiek innego zagłębia węglowego. Od wszystkich pozostałych rynków zarówno rynków bałtyckich, jak też wschodnich i południowych, dzieli ją długa i kosztowna droga kolejowa.

Warunki angielskie w tej dziedzinie są ogólnie znane. Cały szereg kopalń angielskich położony jest na brzegu morza, średnia zaś odległość od portów nie przekracza 20—30 mil angielskich.

W niezrównanie pomyślniejszych od Polski warunkach znajduje się również Westfalja, połączona z morzem znakomitą drogą wodną, jaką stanowi Ren.

Ruch portowy w Gdańsku osiągnął rekordowe cyfry.

Obrót towarowy w porcie gdańskim wskazuje w ubiegłym tygodniu znowu cyfry rekordowe, zwłaszcza z powodu zwiększenia się wywozu drzewa. Wywóz węgla utrzymał się w dalszym ciągu, mimo silnej konkurencji angielskiej, na wysokim poziomie. **Ogólny wywóz portu gdańskiego wyniósł w ubiegłym tygodniu 145.500 ton** (w tygodniu poprzednim 128).

Wywóz węgla w tygodniu sprawozdawczym **65.154 ton** (w tygodniu poprzednim 63.484). Węgiel ładowano do Danji, Szwecji, Włoch i Francji. Wywóz drzewa wyniósł 47.500 (w tygodniu poprzednim 33.000), drzewo ładowano do Anglji, Belgji, Niemiec, Francji i Holandji. Wywóz zboża wyniósł 4.500 ton (poprzednio 3.100), cukru 3.350 (poprzednio 3.000). Wywóz innych produktów 25.000 (poprzednio 18.000).

W tym samym okresie sprawozdawczym przybyło do Gdańska **ogółem 105 okrętów, w tem 63 bez ładunku.** Wśród okrętów przybyłych 7 było pod flagą polską, czyli, że flaga polska zajęła w tygodniu ubiegłym w porcie gdańskim, po niemieckiej, szwedzkiej i duńskiej, **4 miejsce.** W tym samym tygodniu opuściło port gdański 111 okrętów. Pod flagą polską zaś port gdański opuściły 3 okręty.

O wyzyskanie pozornych nieużytków.

Marnotrawstwo w gospodarstwach domowych.

Towarzystwo Oszczędności Ludowych we Lwowie (Jagiellońska 1) zwróciło szczególną uwagę **na niebywałe marnotrawstwo materjału, produktów, odpadków, obieżyn, resztek i t. p. „pozornych nieużytków"**, które u nas zazwyczaj idą na marne, zagranicą natomiast bywają zużytkowane w różnych dalszych celach ogólnej ekonomicznej potrzeby.

Marnotrawstwo to u nas jest nietylko skutkiem niedbalstwa i bezmyślności, bywa również skutkiem **nieświadomości, niezdawania sobie sprawy z korzyści, jakie mogą przynieść te „pozorne nieużytki" gospodarstwu domowemu.** Nawoływania i pouczania na ten temat są na dziś bardzo wskazane.

W tym celu T. O. L. **zwraca się do ludzi dobrej woli** obeznanych z faktami takiego marnostrawstwa, mogącymi podać sposoby uniknięcia go i sposoby zużytkowania „pozornych nieużytków", czy to w formie możności zbycia, czy też w formie przerobienia i przetworzenia i **prosi o bezpośrednie podanie faktów pod wskazanym adresem.** Zebrany materjał Towarzystwo zamierza ogłaszać systematycznie w prasie, następnie zużytkować ten materjał **w wydawnictwach broszurowych, popularnych i bardzo tanich.**

Podwyżka cen cukru faktem dokonanym

Dnia 15 b. m **nastąpiła oddawna zapowiedziana podwyżka cen cukru o 10 zł. na worku kryształu 100 kg.** Zrzeszony przemysł cukrowniczy załatwił tę sprawę na własną rękę, zobowiązując jednocześnie wszystkie duże skartelowane cukrownie, zarówno należące do związku poznańskiego, jak i warszawskiego, **aby część tej podwyżki płaciły na rzecz małych i średnich cukrowni**, kompensując w ten sposób wyższe koszty ich produkcji.

Zwyżka kursu papierów państwowych.

Papiery procentowe państwowe wykazały ostatnio pewną zwyżkę kursów. Z początkiem stycznia listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwoewgo Banku Rolnego miały kurs 80, obecnie mają kurs 84.4. Pożyczka kolejowa z 93 w początkach stycznia b. r., poszła na 101. 5% pożyczka konwersyjna miała kurs 47¾, obecnie ma 67¾. 8% pożyczka konwersyjna z kursu 97 wzrosła na 98. Akcje Banku Polskiego, które długi czas nie cieszyły się zainteresowaniem, znajdują się obecnie w ożywionych obrotach po 106.5.

PRZYDZIAŁ MIEJSC NA TARGU POZNAŃSKIM.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego komunikuje, iż celem uprzystępnienia wyboru miejsca na tegoroczny Międzynarodowy Targ w Poznaniu, który odbędzie się w czasie od 1 do 8 maja b. r., urzędować będzie członek dyrekcji Targu, p. wicedyrektor J. Szamota, w biurze firmy C. Hartwig, Warszawa, Nowosenatorska 12, w dniach 16, 17, 18 i 19 lutego od godz. 10—1 i od 4—6, a 19 lutego od godz. 10—1. P. Szamota będzie przydzielał miejsca reflektantom bezpośrednio na miejscu w Warszawie i w tym celu prosi wszystkich zainteresowanych zwracać się pod wyżej wskazanym adresem.

—o—

Sytuacja na giełdzie akcyjnej nie jasna.

Dolar w zaofiarowaniu.

Oblicze wczorajszej giełdy akcyjnej nie było zbyt wyraźne. Początkowo zaznaczyła się tendencja niejednolita, pod koniec jednak zebrania nastąpiło widoczne wzmocnienie się frontu spekulacyjnego pod wpływem wiadomości z Warszawy, gdzie przeważyła tendencja zwyżkowa.

Z poszczególnych papierów zniżkował Bank Związku Spółek Zarobkowych, Zieleniewski **i Chybie.** Zwyżkę zanotowały Parowozy i Chodorów. Inne akcje na poziomie utrzymanym.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Bank Polski i Jaworzno zwyżkowe.

Notowano: Bank Związku Spółek Zarobkowych 11.70 zł., Tohan 25—26 gr., Pharma 1.05 zł., Żegluga 7 gr., **Zieleniewski 16.75 zł.**, Trzebinia żelazo 36 gr., Parowozy 78—79 gr., Azoty 52—55 gr., Elektrownia 28 gr., Krakus 34 gr., Chodorów 111—113 zł., Chybie 5.80 zł., Piasecki 13.50 zł., Bank Polski 105—105.50 zł., Lokomotywy 2.27 zł., Gazy Wschodnie 26.25 zł., Cegielski 25.25—26.50 zł., Jaworzno 17—17.50 zł., Nafta 12 gr., Rudzki 1.45 zł., Ziarno 1.50 zł.

Na rynku walutowym zaciążyła **wczoraj poprawa konjunktury akcyjnej.** Dolar w większem zaofiarowaniu, w związku z silniejszą tendencją do angażowania się w spekulacji na rynku akcyjnym. Notowano go w Krakowie **8.93—8.93 i pół zł.** Kurs Banku Polskiego nie uległ zmianie. Kurs oficjalny wynosił wczoraj **8.92 dol. i 8.97 zł. czek dolarowy.**

Rynek zbożowy zach. Małopolski.

Giełda ziemiopłodów w Krakowie.

Pszenica dw. 54—55, targ. 52—53, mieszana dworska 54—55, targowa 52—53, mieszana biała 50.50—53.75, żyto dworskie kraj. 41.50—42.50, targowe 40—41.50, owies dworski na paszę 34—35, targowy na paszę 31.50—32, jęczmień na krupy 35—37.

Mąka grysikowa kraj. 87—88, mąka chlebowa 65—67, mąka pszenna 50% 89.50—90.50, grysikowa 91—92, krajowa 83—84, 45% okr. krak. 90.50—91.50, mąka żytnia 60% 62.50—63.50, 65% okr. pozn. 64.50—65.50, graham 65—66, razówka pszenna 55—56.

Tendencja słabsza.

ANTONI MARCZYŃSKI. 52

Czarna Pani.

— Walek, hody siuda!

— Te, Rusin, nie rozdziawiaj se gemby po swojemu, bo my tu som same Polaki.

— Walenty, a pomknijcie się bliży.

— A bo co?

— No, skróś Strózicki. Jakze to śnią było?

— Niby z Hanką? Ha, stare dzieje — odparł Walek i przysunąwszy się do grupy zaciekawionych kobiet jał szeroko i długo opowiadać o dziejach Hanki Strózikówny która jeszcze u nieboszczki hrabiny we dworze służyła.

Tymczasem ksiądz Mazurowicz poprawił się wygodnie na siedzeniu, bo bryczka opuściła właśnie wyboista drogę górską i wpadła na przestronny, gładki gościniec. W oddali zabielały pierwsze chaty wioski. Olchowa leżała jakby u stóp.

Bartek z wielką gracja wziął oba lejce i bat w lewą garść, a prawa reka pochwycił rączke hamowidła i jał krecić korbka szybko dopóki tylne koła nie zaczęły zgrzytać gniewnie na wstrzymujace ich pęd bloczki hamulca. Powoli stoczyła się bryczka po pochyłości... Wjechała pomiędzy nędzne zabudowania chłopskie, pomiedzy koślawe chałupy, stodoły drewniane, przyziemne chlewiki i maleńkie ogródki, niskim murem kamiennym miejscami obwiedzione.

Bartek, który znał każda zagrode w „swojej parafji" jak własną kieszeń, wykręcił niebawem w lewo. Wjechali w zakazany wąwóz, gdzie strumyk górski walczył zawzięcie o szczupłą przestrzeń dna jaru z wsiową drożyną.

Po jakimś czasie bryka stanęła, a Bartek wskazując biczyskiem dość odległą a odosobnioną od innych chatę, rzekł:

— To hańta chałupa. Dalej nie ujedzie.

Więc zesiadł sędziwy ksiądz Mazurowicz z bryczki i w towarzystwie młodego ministranta począł się wspinać na dość stromą ścianę wąwozu.

Hanka Strózikówna ucieszyła się niezmiernie, że proboszcz raczył przyjechać osobiście a nie wyręczył się młodym wikarym, który zasklepiwszy się w studjowaniu poważnych dzieł teologicznych, stał się dla prostego ludu jakiś daleki, surowy, jakby obcy. Więc w porywie gorącej wdzięczności całowała ręce księdza Mazurowicza.

Uspokoiwszy się nieco, zaczęła mówić:

— Najpierw poproszę, aby mnie ksiądz proboszcz wyspowiadać raczył, a potem chciałabym jeszcze coś wyznać, ale już nie pod świętą tajemnicą spowiedzi.

Hanka, choć ze wsi rodem, przez wieloletnią służbę w Dobromilówku, a po śmierci hrabiny Zofji, we dworze pana Huberta Dobromilskiego w Żabnej nad Sanem, nabrała ogłady i wysławiała się na sposób ludzi miastowych.

Więc trzy baby-kumoszki wyniosły się ze stancji czemprędzej i usadowiwszy się na schodkach, rozpoczęły cichą pogawędke z ministrantem, a ksiądz Mazurowicz narzucił sobie stułę na szyję i przysiadł się bliżej do łoża chorej.

I zaczęła się spowiedź. Spowiedź generalna, z całego życia, z bezbarwnych czterdziestu pięciu lat życia wieśniaczki, których połowa zbiegła na wiernej służbie rodzinie Dobromilskich. I jak czyste było zawsze serce Hanki, tak i nie ciężkie były jej przewinienia. Same drobiazgi: Kilka razy spóźniła się na sume w niedzielę, dwa razy dała w gębę Wojtkowi, który się do niej zbyt obcesowo zalecał (jeszcze za życia hrabiny), a który na wojnie rozum postradał i teraz chodził po prośbie, pół-wariat, pół-żebrak. Kilka razy zjadła jakieś łakocie ze stołu pańskiego, jako że niezmiernie wszelkie słodycze lubiła, długi czas miała złość wielka do swej młodszej siostry (świeć Panie nad jej duszą) zato, że wielki wstyd familii Strózików zrobiła, czasom leniła się w pracy; czasem, za młodych lat oczywiście, pozwoliwszy się zaciągnąć do karczmy na muzykę, wypiła za wiele i dała się chłopcom w tańcu za mocno przyciskać...

Takie i tym podobne były grzechy Hanki za wyjątkiem jednego, który szeptem księdzu wyznała, a potem z wielka trwoga spoglądała w dobrotliwe oczy proboszcza, oczekując potępienia, nagany, wielkiej pokuty.

Ale wyraz twarzy księdza Mazurowicza pozostał dobrotliwy, wyrozumiały, a oczy jego głosiły przebaczenie i odpuszczenie. Nie takich rzeczy nasłuchał się w czasie swej przeszło trzydziestoletniej pracy duszpasterskiej, zwłaszcza w początkach, kiedy przebywał w wielkiem mieście. Toteż wobec tamtych zbrodni, bezeceństw ohydnych od słuchania których uszy mu puchły, a serce zamierało od trwogi i obrzydzenia... dusza Hanki wydała mu się czystą jak krynica, jako przeźroczyste źródełko górskie, wobec mętnych nurtów Sanu lub Wisły w czas powodzi i wiosennych wylewów.

I za pokutę otrzymała penitentka trzy „Zdrowaśki", które pospołu z księdzem powoli odmówiła.

Potem poprosiła o Komunię, zaznaczając, że pomimo wieczornej godziny jest naczczo...

A kiedy przeszła uroczysta chwila i kiedy po przystąpieniu do Stołu Pańskiego oparła się Hanka wygodnie o stertę kraciastych poduszek, twarz jej pojaśniała takiem zadowoleniem wewnętrznem, takiem szczęściem niewysłowionem, jak gdyby na nią padły promienie wschodzącego słońca.

Tymczasem trzy babiny zakrzątały się po izbie. Jedna zapaliła naftową lampę i ustawiła ją na szafie, aby z wysoka blaski padały na całą przestrzeń. Druga przegotowała garnuszek mleka i przyniosła go chorej, trzecia poprawiła poduszki i podtrzymała słaniającą się z osłabienia głowę Strózikówny. Potem z polecenia proboszcza wyniosły się cicho i powróciły na dawne miejsce na progu.

Ksiądz Mazurowicz zaciągnął się potężnym niuchem tabaki, dobył chustkę imponujących rozmiarów, kichnął raz i drugi, a potem rzekł:

— Teraz powiedz że mi Haniu to jeszcze, o czem na wstępie wspominałaś.

Chora lekko odwróciła głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Francja przeciw propozycjom Coolidgea.

Paryż. (PAT.) Odpowiedź Francji na propozycję prezydenta Coolidge'a stwierdza, że Francja stojąc zdecydowanie na gruncie polityki pokojowej, ocenia wysokie cele propozycji amerykańskiej, sądzi jednak, że przyjęcie ich bez zastrzeżeń równałoby się uniemożliwieniu osiągnięcia dalszych rezultatów na polu pracy prowadzonej w Genewie. Przyjęcie propozycyj amerykańskich podważyłoby byt przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, powołując do życia specjalną konferencję wielkich mocarstw, z wykluczeniem innych, osłabiłoby Ligę Narodów, naruszyłoby zasadę równości wszystkich państw, do której Francja jest mocno przywiązana.

W sprawie ograniczeń zbrojeń morskich. Francja troszczy się jedynie o obronę swych wybrzeży i o zapewnienie komunikacji morskiej. Że sprawa rozbrojenia na morzu jest związana ze sprawą rozbrojenia na lądzie i w powietrzu, propozycje amerykańskie przechodzą nad tem do porządku dziennego, wobec tego Francja nie może ich zaakceptować, gdyż byłoby to publicznem zaprzeczeniem sobie samemu. Komisja przygotowacza będzie mogła — o ile reprezentowane w niej państwa ożywione będą zdecydowanem pragnieniem osiągnięcia celu — powziąć na najbliższej sesji postanowienia pozwalające na zebranie się ogólnej konferencji rozbrojeniowej, któraby miała poważne szanse powodzenia. Wobec powyższego, rozważenie propozycji amerykańskich należy do komisji przygotowawczej.

Prasa zagraniczna o konflikcie polsko-niemieckim.

Złą wolę Niemiec stwierdza prasa czeska.

Praga. (PAT) Półoficjalna „Cechoslovenska Republika" omawia we wstępnym artykule zatarg niemiecko-polski ostatniej doby i wyraża zdziwienie, że tak długa wojna celna nie doprowadziła do zgody, mimo znacznych i nieprzeczalnych szkód materjalnych po obu stronach. Powodem długotrwałego konfliktu gospodarczego są motywy natury politycznej. Prasa niemiecka wzniecila burzę o wydalenie czterech Niemców górnośląskich, co było rzekomo przyczyną zerwania rokowań, nie odpowiedziała jednak na zarzuty prasy polskiej, dotyczące wydalenia 25.000 robotników polskich Przyczyną zerwania jest raczej kierunek prawicowy obecnego gabinetu.

„Symbol niebezpieczeństwa" grożącego Europie.

Oto, co pisze prasa niemiecka.

Berlin. (Telef wł.) Radykalno-lewicowy tygodnik „Weltbühne" zamieszcza w dzisiejszym numerze artykuł znanego publicysty Ryszarda Lewinsona, piszącego pod pseudonimem Morus. Autor artykułu pisze: „Jest rzeczą pewną, że na Wilhelmstrasse mają przewagę te czynniki, które nie chcą porozumienia z Polską, albowiem czy przeciw jakiemukolwiek państwu poza Polską występowałby rząd niemiecki zerwaniem rokowań, gdyby dane państwo, mając za sobą zupełne formalne prawo ku temu, nie chciało przedłużać pozwoleń na pobyt obywateli niemieckich? Konflikt z Polską, jakkolwiek jest kosztowny pod względem gospodarczym, nie miałby takiego znaczenia, gdyby nie był symbolem wielkiego niebezpieczeństwa grożącego Europie. Szykanowanie Polski i lekceważenie jej nie jest wcale wyłączną specjalnością p. Keudella, czy też p. Lewalda. Zwolennicy ostrego kursu mogą się powołać na to, że większa część lewicy niemieckiej na punkcie Polski stoi w głębi swego serca po jej stronie. Prąd antypolski jest dziś silniej propagowany, aniżeli był w r. 1920 prąd antyfrancuski.

A Niemcy grożą!

Berlin. (PAT.) W artykule wstępnym podaje „Berliner Tageblatt" obszernie znaną argumentację komunikatów kół urzędowych, twierdząc przytem, że Polska chwyciła się polityki nacisku (!) w najbardziej nieodpowiednim do tego momencie. Polska zapomina, że Niemcy mają w swem ręku również środki pozwalające na przeprowadzenie z całą ostrością narzuconej im przez Polskę wojny celnej gdyż posiadają szczególnie ostre zarządzenia przeciwko polskiemu eksportowi drzewnemu i handlowi pogranicznemu. Jeżeli Polska koniecznie chce (!) wojny celnej, to będzie ją miała.

P. Piłsudski o wychowaniu fizycznem.

Na pierwszem posiedzeniu Rady naukowej wychowania fizycznego, które się odbyło we wtorek, wygłosił p. premjer przemówienie na temat znaczenia wychowania fizycznego. Przemówienie było niejasne i mętne. Przykładem może być ustęp następujący:

„Wobec tego, że wszedłem do rządu, że tak powiem, z okolic, które nie są rządem, sądziłem, że znajdę pod względem regulacji sprawy wychowania fizycznego puste miejsce. Musiałem się wkrótce przekonać, że tego pustego miejsca niema i że istniały zarządzenia i ustawy, związane już dawniej z wychowaniem fizycznem, które jednak dla jakiegoś powodu o którym będę mówił, czyniły tak, że członkowie, stojący poza rządem nawet o nich nie wiedzieli. Skąd to płynie? Płynie to z bardzo charakterystycznej prawdy, która zawarta była w poprzednich ustawach. Poprzednie ustawy bowiem, urządzenia i funkcje rządu, zrobiły pewną egzagerację. Szczytną i wielce trudną funkcją rządu jest regulowanie wysiłków ludzkich skierowanych w pewnym kierunku, danie im pomocy i zarządzenia w celu określenia stopnia tej pomocy. Poprzednie ustawy szły w kierunku regulacji wysiłków samego rządu. W skład Rady wychowania fizycznego wchodzili w olbrzymiej większości ludzie, którzy nigdy wychowaniem fizycznem się na zajmują".

Jeżeli jest w tem jaki sens, to chyba ten, że p. Piłsudski dopatruje się w dawniejszych zarządzeniach dążenia do krępowania rządu Zgodnem z takiem tłumaczeniem byłoby oświadczenie p. Piłsudskiego, że Rada naukowa jest powołana do dawania rad, a „inicjatywa z waszej strony (tj. ze strony Rady) jest najzupełniej zastrzeżona". P. Piłsudski starał się też określić obowiązki ministrów: spraw wojskowych, oświaty i spraw wewnętrznych w dziedzinie wychowania fizycznego. „Jako wielki przyjaciel dzieci, a nie starszego pokolenia" współczuje p. premjer dzieciom, które w dusznych szkołach muszą z konieczności „wyprostowywać swe biedne nóżki".

Prezydent Mościcki pojedzie do Pragi?

Praga. (PAT) Prasa dzisiejsza twierdzi, że odwiedziny Prezydenta Rzpltej Polski Mościckiego w Pradze są rozważane przez rządy obydwu państw. Po wizycie Prezydenta Mościckiego w Pradze, ma nastąpić rewizyta prezydenta Masaryka w Warszawie.

—oOo—

Może prez. Doumergue przyjedzie do Polski.

Warszawa. (Telef. wł.). Środowy „Kurjer Czerwony" podaje sensacyjną wiadomość, jakoby w pierwszej połowie roku bieżącego miała nastąpić wizyta prezydenta Francji Doumergue'a w Warszawie, poczem nastąpiłaby rewizyta prezydenta Mościckiego w Paryżu.

Korespondent nasz zasięgał w tej sprawie informacyj w kołach miarodajnych i dowiedział się, że wiadomość ta przyszła do Warszawy drogą pantoflową. Możliwe, że istnieją w tej sprawie nieoficjalne rozmowy, prowadzone w Paryżu, rząd jednak nie wydawał w tej mierze dotychczas żadnych instrukcyj nikomu. Nie mniej jednak nie należy uważać samej rzeczy za niemożliwą.

P. Prezydent w Poznaniu.

Warszawa. (Telef. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przed wyjazdem do Poznania złożył wizytę p. wicepremjerowi Bartlowi. O godzinie 1. 45 p. Prezydent wyjechał do Poznania, żegnany na dworcu przez rząd in corpore.

—oOo—

Nie staną w jednym szeregu ze „Strzelcem".

Poznań. (Telef. wł.) Z powodu przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania wojewoda Bniński wystosował do zarządu miejscowego „Sokoła" pismo, w którem wezwał Związek do wzięcia udziału w szpalerze. W odpowiedzi Przewodnictwo dzielnicy zawiadomiło wojewodę, że ze względu na równoczesny udział „Strzelca", Sokoli nie staną z nimi w jednym szeregu, po niedawnym bandyckim napadzie strzelców pod Lesznem na oddział „Sokoła", wracający z ćwiczeń polowych. Decyzji tej nie zmieniło zagrożenie przedstawiciela szefostwa sztabu 14 dywizji, że „Sokół" będzie musiał, jak organizacja przysposobienia wojskowego, ponieść konsekwencje swej odmowy.

„Związek Hallerczyków" nie zamierza również stanąć w jednym szeregu ze „Strzelcem" i prawdopodobnie wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego pójdą za tym przykładem.

Nowy nuncjusz papieski w Warszawie.

Nowym nuncjuszem papieskim — jak donoszą z Warszawy — został mianowany Monsignore Pellegrinetti, który zajmował dotychczas stanowisko nuncjusza w Belgradzie. Nowy nuncjusz przybędzie do Warszawy dla wręczenia listów uwierzytelniających p. prezydentowi Rzeczypospolitej już w najbliższych dniach.

Mgr. Pellegrinetti był członkiem nuncjatury warszawskiej jeszcze wówczas, kiedy funkcje Nuncjusza w Polsce pełnił obecny Ojciec św. Następnie został przeznaczony na przedstawiciela Stolicy Apost. do Belgradu, gdzie położył duże zasługi w kierunku ułożenia stosunków schizmatyckiego rządu do Stolicy Apost.

Nominację Mgr. Pellegrinetti'ego społeczeństwo polskie powita niewątpliwie z radością Nowy Nuncjusz jest osobistością znaną w Polsce i szanowaną. Warto dodać, że mówi biegle po polsku.

—oOo—

Nowa fala aresztowań na Litwie.

Gdańsk. (PAT) Z Kowna donoszą, że z polecenia władz aresztowano w ostatnich dniach na Litwie 30 przywódców partji socjal-demokratycznej, których umieszczono w obozie koncentracyjnym. Równocześnie władze silnie ograniczyły działalność litewskich związków zawodowych. Rząd litewski spodziewa się, że przy pomocy tych zarządzeń uda mu się stłumić opozycję, pochodzącą z kół robotniczych.

—oOo—

DELEGACJA SKUPCZYNY W PRADZE.

Praga. (PAT) Bawiąca tu od poniedziałku delegacja skupczyny białogrodzkiej jest przedmiotem licznych owacyj. W przemówieniach obustronnych akcentuje się żywo ścisłe przymierze, łączące Czechosłowację z Jugosławją. Delegacje obu parlamentów opracowują program przyszłej współpracy gospodarczej i kulturalnej obu państw.

Praga. (PAT) Po dłuższej przerwie, odbyło się wczoraj pierwsze w bieżącym roku posiedzenie parlamentu. Na porządku dziennym między innemi jest w pierwszym rzędzie rządowy projekt reformy administracyjnej.

—oOo—

Proces o sfałszowanie testamentu Tyszkowskiego.

Przemyśl. (Telef. wł.). W ciągu wtorku zeznawał w dalszym ciągu oskarżony inż. Konopka, ale nowych faktów nie podał. Przedstawiał on, jak jeździł do różnych osób, by się przekonać o prawdziwości testamentu i jak pomagał Wiesnerowi i Boerskiemu, którzy mu obiecali wystarać się o testament. Następnie jako pierwszy świadek zeznawała p. Wronowa z Krakowa, która opowiedziała, jak mieszkający u niej Wiesner wyłudził od niej biżuterję i zastawił w lombardzie.

Organ czci.

Właśnie przed paru dniami w „Głosie Narodu“ autor żywo napisanego artykułu p. t. „Refleksje nudziarza“ pisał: „Zeszło się naskiedyś pięciu — na 70 członków czynnych, na zebranie Towarzystwa opieki nad grobami poległych żołnierzy, tych synów naszych, którzy życie dali, byście mogli hulać i tańczyć — a Wy — kochani obywatele, nawet nie łaskawi na ich mogiły popatrzeć. Na zebranie nikt prawie nie przyszedł, bo nie ma czasu!“...

Oto drugi fakt tego rodzaju: Już czwarty rok wychodzi we Lwowie ilustrowane pismo **„Panteon Polski“**, poświęcone czci i pamięci poległych za wolność Polski, wraz z kroniką czynu żołnierza polskiego w latach 1914—1921, zawierające wiele życiorysów i fotografij naszych bohaterów, oraz bardzo nieraz zajmujące fragmenty, pamiętniki, notatki, wspomnienia przygód wojennych. Pismo jest tanie (2 zł. 40 groszy kwartalnie, numer kosztuje 80 g.). I oto pismo tak **dobre** wcale nie znajduje takiego poparcia, na jakie chyba zasługuje‘... Dowiadujemy się mianowicie, że redakcja **„Panteonu“** zmuszona jest do każdego numeru dopłacać **200 do 400 zł....** Ot w Krakowie, t. zw. „sercu Polski“ znalazło się wszystkiego 10 osób, które abonują **„Panteon“**, (ale kin prosperuje 7...). I tak jest w czasie, kiedy od walk ostatnich o niepodległość oddzieleni jesteśmy zaledwie kilku laty, kiedy cienie tamtych dobrych chłopców powinny jeszcze być między nami, zasiadać razem z nami do stołu, do radości i troski. Redakcja **„Panteonu“** zwraca się do społeczeństwa z prośbą o nadsyłanie życiorysów i fotografij poległych o wolność Polski, odpisy ich ostatnich listów, a także o nadsyłanie pamiętników i notatek uczestników walk. Niechże więc przynajmniej rodziny bohaterów, uczciwszy pamięć swoich poprą abonamentem, choćby przez jakiś pismo, którego komplety są najprawdziwszą, najbłękitniejszą, najszczerzej złotą, nową **„Księgą Szlachty Polskiej“**. Naród się trzyma rodziną, ale i rodzina trzyma się narodem: niech pod strzechy i do oficyn i suteryn, skąd wyszli bohaterowie, przenika **ambicja nazwiska** — nazwiska, wyniesonego i ozdobionego kwią rycerską. — Niechaj też związki młodzieży w mieście i na wsi, czytelnie szkolne — a może i zamożniejsze kluby sportowe, jeśli sport nie ma się oderwać od służby Ojczyźnie — zaabonują i poprą ten jedyny w Polsce **organ czci**, jakim jest **„Panteon Polski“**.

Powinni tego dopilnować patronowie, kuratorowie, wogóle ludzie mający wpływ na młodzież. Weszliśmy do Polski z butami, głośno tu jest, huku i humbugu co niemiara. Ale czy przypadkiem ten tupot i tupet nowych „mocnych“ pokoleń nie stoi w odwrotnym stosunku do głębi charakteru i skupienia duszy? Ciszej... niech trochę **milczenia będzie...**, podejdźmy na palcach, ku latom, które minęły tak niedawno — a tak dawno... Choć parę razy na rok bądźmy **wdzięczni, podziwiajmy, wzruszajmy się i zaniepokójmy.** Jeśli Polska jest słowem, które oznacza rzecz wielką i słowem **najpiękniejszem** dla nas, to dlatego, że w niem została inwestowana cała zaduma, cały wewnętrzy przebój, cała wspaniałomyślna męskość, cała, cicha, wstydliwa duma, z jaką tamci **młodzi** odchodzili od dziewcząt, zdolności, karjery, ambicji, marzeń o podróżach, miłości, szczęściu, wesołości, pracy, twórczości — szli na puste pola — pola wielkiego Pokosu. Jeśli dziś w odnowionej Polsce (Polsce, którą, jakże często pojmuje się jako z nieba spadłą dywidendę, a nie jako dożywotnią, nieustanną spłatę długu honorowego), coraz gęściej i coraz bezwstydniej głowę i głos podnosi antymilitarysta, pacyfista, paneuropejczyk, człowiek, co pieści nosem każdy wiatr od Genewy — słowem, jeśli się pod rozmaitemi pokrywkami i pozorami, niejednokrotnie przy humbugu haseł o tężyźnie, młodości i sile, **rozbraja nasza psychika zbiorowa**, jak illo tempore, za króla Sasa, kiedy to upadek wojskowości szedł krok w krok z rosnącem zawadjactwem i samochwalstwem sarmatyzmu) — to tembardziej dziś ludzie, którzy wiedzą i rozumieją, co to naprawdę znaczy **być konserwatywnym** — winni dbać o porządną **organizację czci**, przedewszystkiem wśród młodzieży. Podtrzymanie pisma **„Panteon Polski“** jest obowiązkiem narodowo uświadomionych wychowawców. Nie idzie zresztą o nic dla młodzieży nudnego, o nic moralizatorskiego: Przecież **tam się mówi o młodych i młodzi mówią** o swych przygodach żołnierskich: A wszakżeż nasi chłopcy jeszcze nie przeszli przez wychowanie przy **lalkach** — jak to proponuje jakaś tam amerykańska Liga Pokojowa — tylko, po staremu, przy trąbkach i szabelkach...

„Panteon Polski“ wychodzi we Lwowie, skrytka pocztowa 98. Co zarzucićby można, to pewne echa „orjentacyjne“ w niektórych artykułach. Ale od tego drobnego mankamentu ważniejsze jest to przedewszystkiem, że takie pismo wychodzi w Polsce. Wstyd byłby, gdyby upadło.

K. L. Koniński.

Dzieci — a karnawał.

Korespondencja ze Starego Sącza umieszczona dnia 13 bm. skłoniła mnie do przesłania Szanownej Redakcji paru uwag.

W korespondencji tej zdano sprawozdanie ze zabawy dla naszych „milusińskich“. Dzieci bawiły się, by dzieciom biednym uzbierać marne 70 zł. Oto treść imprezy. Wierzę, że inicjatorami kierowały najszlachetniejsze pobudki, biorę jednak asumpt z poszczególnego wypadku do uwag natury ogólniejszej.

Czy „tańcujące miłosierdzie“ jest wogóle w duchu Kościoła, w duchu katolickim? Dzieciom naszym winno się wpajać niewłaściwość **takiego** miłosierdzia. Ci, którzy urządzają takie zabawy, winni się zapytać: 1-o czy właściwym i umoralniającym jest podział dzieci na takie, które się bawią i mają za co bawić i na takie, które dostaną dochód z zabawy? 2-o Czy nie byłoby prawdziwie celowem i chrześcijańskiem poprowadzić „pannę“ bohaterkę od lansjera czy „pana“ bohatera od krakowiaka do domu biednej koleżanki czy biednego kolegi, by mu zanieść ciepłą czapkę, czy jakiś kawałek bielizny? 3-o Czy właściwem jest przyzwyczajanie dzieci do zabaw w guście balów — jak wspomniany? Dzieci, z któremi mamy tyle kłopotów w szkole z powodu lenistwa, zarozumiałości, arogancji? 4-o Czy wypada w okresie biedy i nędzy stroić dzieci w jedwabne krynolinki i kosztowne kostjumy, gdy tam w szkole widzimy dzieci w połatanych ubraniach i dziurawych butach... 5-o Czy właściwem jest chwalić dzieci za co? za „charakter w nogach“? Dlaczego „miłośnicy dzieci“ dziwnego nabożeństwa nie zastanowią się nad tem, że dziecko ma w tym okresie inne zadanie, powinno mieć inne ambicje — niż sukcesy w podskakiwaniu? 6-o Utrwala się imiona i nazwiska najlepszych tancerzy w dziennikach, ale zapomina się o tych cichych bohaterach z ławy szkolnej, którzy nieraz dobrze głodni pilnują książki, świecąc przykładem tańcującym smarkaczom. Dlaczego nie podaje się ich nazwisk dla zbudowania i zachęty? Przed szkołą polską zadania olbrzymie. Trzeba wychować społeczeństwo karne, posłuszne, pracowite, oszczędne, poważnie rozumiejące swe zadanie dziejowe. Czy to ma być przyczynek do tego wychowania — na miarę wielką?

Wychowawca.

Ruch wydawniczy.

„ESPERANTYSTA POLSKI“. Leży przed nami nr. 1 tegoż „miesięcznego przeglądu ruchu esperanckiego w Polsce“, wychodzącego obecnie w Krakowie (Smoleńsk 9). Pismo to ma charakter informacyjno-propagandystyczny i pozbawione jest jakiegoś zabarwienia politycznego. Za pomocą esperanta tego języka międzynarodowego, czyta zagranica w tem piśmie nowelkę Wł. Reymonta: „Na krawędzi“, w bardzo dobrym przekładzie p. Kuhla. — P. K. Homolacs w dłuższym interesującym artykule pisze o Muzeum przemysłowem w Krakowie (artykuł z ilustracjami). Bogata kronika przedstawia nam żywy ruch esperancki w Krakowie i ogółem w Polsce. Ponadto znajdujemy jeszcze kilka artykułów o kwestjach esperanckich w języku polskim i esperanckim. Całość bardzo interesująca. Forma zewnętrzna estetyczna i nader staranna, chlubnie świadczy o drukarni Muzeum przem., pod kierownictwem p. S. Baranowskiego. Warto dodać, że wśród katolików zagranicznych esperanto ma wielu zwolenników.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Sk... odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.